Nr. 251. Piątek, 4. Listopada 1887. **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 50 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.**; za miesiąc listopad: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	50 ct.,
	kwartalnie 1 zł.	50 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie	80 ct.,
	kwartalnie 2 zł.	40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 31 października b. r. swemu sekretarzowi gabinetowemu, szefowi sekcyi Stefanowi v. Pápay, nadać najmiłościwiej godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Od dnia 17 do 26 października b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową u bydła w Starończukach (pow. brzeżański), w Łuce (pow. kałuski), w Żurakowie i Machlińcach (pow. żydaczowski).

Zarazę płucową: w Nawojowej (pow. nowosądecki).

Świerzb u koni: w Potoku (pow. brzeżański).

Nosaciznę u koni: w Ostrowie (pow. sokalski).

W powyższym okresie czasu, z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa w Germakówce (pow. borszczowski), w Jaworowie i Krechowicach (pow. doliński), w Probużnej (pow. husiatyński), w Siwce (pow. kałuski), w Ujezdnej (pow. łańcucki), w Maryampolu, Dobrowlanach i w Wołożyńcach (pow. stanisławowski).

Zaraza wąglikowa: w Krynicy (pow. drohobycki).

Nosacizna u koni: w Tyszkowcach (pow. przemyski).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 października 1887.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 listopada.

Od naszego korespondenta wiedeńskiego, piszącego pod znakiem (?), którego wytrawny sąd i głęboką znajomość stosunków parlamentarnych czytelnicy nasi mieli sposobność niejednokrotnie ocenić, odbieramy kilka trafnych uwag w sprawie, którą posłowie czescy wprowadzili za pomocą interpelacyi, odnoszącej się do znanego rozporządzenia pana Ministra wyznań i oświaty, dr. Gautscha, na porządek dzienny. Korespondent nasz podniósłszy na wstępie, że sprawa ta straciła z chwilą odroczenia Rady państwa praktyczną swą doniosłość, i być może, że w najbliższym okresie bieżącej kadencyi nie będzie już nawet wznowioną, tak dalej pisze:

(?) Posłowie czescy przekonali się, że na tej drodze, na którą nieopatrznie wstąpili, żadnego ze strony Rządu nie zdobędą ustępstwa, i tylko żałować należy, iż nie uznali za stosowne w uchwale, którą klub czeski powziął w ostatniej chwili, wypowiedzieć to jawnie i otwarcie. W rzeczonej uchwale sprawa poruszona w interpelacyi, to jest sprawa kilku szkół średnich, przedstawioną jest jako część jedna rozleglejszej akcyi i uchwała daje do zrozumienia, że tak co do tej sprawy, jakoteż co do innych postulatów czeskich, rokowania z Rządem są w toku. Wrzawa, która w dziennikach czeskich już się rozpoczęła a która jest zapowiedzią głośniejszej jeszcze wrzawy na taborach i zgromadzeniach wyborczych, dowodzi, że takie połowiczne tylko odsłonięcie prawdy nie uspokoiło umysłów, nie rozbroiło przeciwnego obozu, ale owszem rozdrażniło i ośmieliło go, bo prawdziwy stan rzeczy nie jest tajemnicą dla niego, pomimo, iż w oświadczeniu klubu starano się otoczyć go mgłą niewyraźnych, ogólnikowych określeń.

W rozpoczętej już na całej linii polemice dziennikarskiej jest przesada po jednej i po drugiej stronie. Przesadą jest przedstawiać odroczenie odpowiedzi na interpelacyę jako tryumf klubu czeskiego, ale również jest przesadą przedstawiać dotychczasowy przebieg akcyi jako walne Rządu zwycięstwo. Mogę was upewnić, że w sferach rządowych nie ma bynajmniej uczucia odniesionego tryumfu, a to już z tego powodu, że tam nie uważano wcale akcyi w mowie będącej za walną bitwę, z której jedna ze stron spornych musiałaby wyjść jako zwycięzca, druga jako zwyciężona. Taka batalia między Rządem a stronnictwem, albo częścią stronnictwa, na którem on się opiera, jest po prostu niedopuszczalną. Były rokowania co do jednej sprawy, są jeszcze w toku co do innych spraw, a Rząd przyjął w nich udział z tą powagą i z tą życzliwą otwartością, jaką winien jest swemu stanowisku i przyjacielskim od lat tylu z całą prawicą stosunkom. Jakikolwiek zaś będzie ostateczny tych rokowań rezultat, nie ma obawy, iżby z tego powodu przyszło do zerwania owych przyjaznych stosunków, zwłaszcza jeśli posłowie czescy pomni będą swego powołania i nie dopuszczą, żeby o sprawach, które im powierzyło obywatelstwo kraju, rozstrzygały zgromadzenia ludowe, zbyt łatwo do roznamiętnienia.

Aby zaś dokładnie ocenić dotychczasowy przebieg sprawy, o której mowa, trzeba rozróżnić jej dwa odrębne okresy. W pierwszym, rozpoczętym interpelacyą, chodziło tylko o szkoły, objęte znanem rozporządzeniem p. Ministra oświaty. Po wniesieniu interpelacyi posłowie, którzy w imieniu klubu czeskiego akcyę prowadzili, przekonali się rychło, iż Rząd nie da się żadnym naciskiem nakłonić do cofnięcia lub modyfikacyi owego rozporządzenia, opartego na Najwyższem postanowieniu. Wtenczas, jak sam w swoim czasie doniosłem, Czesi postawili nowe i doniosłe żądania, dając do zrozumienia, że gotowi byliby odstąpić od opozycyi przeciw rozporządzeniu p. Gautscha, jeśli Rząd okazałby się skłonnym do uwzględnienia tych nowych żądań. Miało to więc taki pozór — o ile w istocie usprawiedliwiony, nie tu miejsce rozstrzygać — jakoby za odstąpienie od pierwotnego swego żądania, domagali się kompensaty na innem polu. Na tę drogę jednak niepodobna było wstąpić Rządowi, który postanowień swych administracyjnych nie uważa jako koncesyę dla tego lub owego stron-

---

79)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

XII.

Wojna.

(Ciąg dalszy.)

Już przedtem, nim Wilczek do niego przyskoczył, dojrzał on rzecz niesłychanie oburzającą: na przednim wale fortecy pal wbity w ziemię i rycerza wbitego na palu. Wzrok jego wtedy nie doniósł, ale przeczucie mu powiedziało, że musi to być jeden z polskich rycerzy. Teraz wytężywszy wzrok przez szkiełko przybliżające, poznał tego nieszczęśliwego rycerza: był to Tigranes.

Czy wzrok miał tak bystry, czy wyobraźnia dopomogła wzrokowi, ale widział wyraźnie na palu Tigranesa w pancerzu, lecz z gołą głową, jako miał oczy zamknięte, twarz spokojną jak gdyby snem słodkim uspioną, a wiatr mu jego jasne włosy rozwiewał.

Wołosi widząc, jak na nich pierwszy z maleńkim pocztem uderzał, otworzyli mu sami swoje szeregi, poczem oczywiście bez trudu zerwali go z konia — a rozumiejąc jeszcze natenczas, żeśmy wszyscy tak słabi, na urągowisko naszej armii rozbitej, wbili go na pal na najwyższem miejscu wałów fortecznych. Jeszcze teraz zbiegowisko ogromne otaczało ten pal i wydawało takie rozgłośne okrzyki, że aż tu dochodziły.

Na ten widok Gniewoszowi ani nawet ciemne przeczucie nie powiedziało, jak pomyślne dla niego ze śmierci męża Formozy mogą się wywinąć następstwa, owszem tylko niepowstrzymane zdjęło go oburzenie na takie barbarzyńskie zuchwalstwo Wołoszy, zacisnął zęby i zawołał do siebie:

— Psia wasza mać! Daj wam Boże odpłacić.

I z tym szlachetnym gniewem w swem sercu spuścił przyłbicę i zaraz sam ruszył naprzód z swoją Chorągwią.

Była-to straszna Chorągiew. Gniewosz sam ją kosztem królewskim złożył, uzbroił i wyćwiczył według najwyborniejszych wzorów, jakie sam widział we Włoszech i w Niemczech. Stu rycerzy, prawie wszyscy takiego wzrostu i siły jak on, od stóp do głów zakuci w brązowane pancerze, siedzieli tam w pierwszym szeregu na koniach ogromnych jak słonie i także zakutych w żelazo. Rycerze mieli obok piór, każdy swego koloru, końskie ogony przy hełmach — a konie żelazne groty osadzone w naczółkach, tak, że każdy rycerz kopiją w swego przeciwnika uderzył, gdy kopię skruszył, koń w jego konia uderzał tym grotem. Za tymi rycerzami siedziało dwóchset knechtów na równie potężnych koniach, także z przodu zakuci w żelazo, bez kopii, ale z szerokiemi mieczami. Sam ciężar takiej Chorągwi był tak ogromny, że uderzając całym pędem i w zbitych szeregach, mogła była nieledwie murowane miasto obalić.

Gniewosz, przemówiwszy ogniście do swych towarzyszy i wskazawszy im Polaka wbitego na pal na wałach fortecy, taki gniew w nich zapalił, że jego Chorągiew zlała się z sobą jak gdyby w jedną bryłę żelazną — i uderzyła w Wołoszę z takim grzmotem ogromnym, jak gdyby się cały świat na nią zawalił. Jakoż bardzo szeroki wybiła w niej wyłom, jakoby paszczę ziejącą, w której zaraz zawrzało i zakipiało, jakby w kraterze wulkanu.

Król stanął teraz na miejscu cokolwiek wyniosłem, skąd bitwę tę pod murami fortecy można było widzieć jakby na własnym dziedzińcu. Jakoż wszyscy widzieli, jak Gniewosz jakiegoś Wołoszyna kopiją zdjął z konia i podniósł na kopii na jej całą wysokość w tę stronę wałów, gdzie na palu wisiał Tigranes. Na ten widok Król zatarł ręce i rzekł do Biskupów:

— Dał im poznać królewskich rycerzy, ale jeszcze-to na tem nie koniec.

Jakoż towarzysze Gniewosza, rosparłszy się między Wołoszą, całe kupy Wołochów nakładli kopijami — a kiedy je pokruszyli, dobyli mieczów, na sześć stóp długich i jak zwierciadła błyszczących, i niemi wokoło siebie rąbali i kłuli: miecze ich odbijały na sobie promienie słońca, że się zdawało, jak gdyby sam ustawiczne błyskawice latały, aż póki miecze krwią zlane nie mogły już rzucać błyskawic od siebie.

Wołosza, stęknąwszy ciężko pod Chorągwią Gniewosza, usiłowała jeszcze zawrzeć ją w sobie i wypuściła naprzód, z prawej strony i z lewej, mnogie hufce konne, ażeby wybity wyłom załatać i połknąć Chorągwie między sobą zadusić.

Ale natenczas Wilczek, na czele swojej Chorągwi wzbogaconej szlachtą Halicką, z takim impetem w te hufce uderzył, że się przed nim rozbryzgnęły tak właśnie, jak woda się rozbryzgiwa, kiedy kto kamień w nią wrzuci.

Za Wilczkiem uderzyły jeszcze dwie Chorągwie królewskie i linię wołoską już szeroko rozwarły, przeciąwszy Wołochów prawie na dwie połowy i utrzymując oddech dla bijących się polskich rycerzy z tej strony.

A wtedy ruszyli stojący około Króla Biskupi.

Z nich pierwszy Biskup Kujawski podniósł miecz w górę i w dwieście pancernikow swojego dworu z takim samym impetem na Wołoszę uderzył, jak gdyby był świeckim rycerzem; za nim wspaniałej postaci Jędrzej Boryszewski, Arcybiskup Lwowski, we dwieście piędziesiąt koni, nuż Jakób Buczacki, Biskup Kamieniecki, Pan jeszcze młody ale wielkiej powagi, w czterysta lekkiej konnicy, samych Rusinów. Złociste i srebrzyste pancerze Biskupów i ich rozwinięte sztandary, dziergane również srebrem i złotem, opromieniły jakby cudownym blaskiem armiję królewską — a może jej i szczęście przyniosły, bo od tej chwili Wołosza się całkiem zachwiała i jakby pochyliła ku ziemi: nad nią wypływały coraz gęściej na wierzch nasze Chorągwie, które też jej widocznie na karkach siedziały.

Ale natenczas zaczęły wyskakiwać z po za Suczawy świeże hufce wołoskie i ściahy Tatarskie.

Pod owę porę już wszystkie wojewódzkie chorągwie powykłuwały się z lasu i poustawiały się po wzgórzach i w czystem polu. Po klęsce wczorajszej, poniesionej w lesie, niktby się nie był spodziewał, że mamy jeszcze tak wielką potęgę. Król spojrzał na nią z wielkiem zadowoleniem. Jednak wiedziony miłością własną i rozumiejąc, że pokona Wołoszę swym własnym dworem, czego gorąco pragnął, posłał Jana Potulicgo, Kasztelana Rogozińskiego, ażeby te Chorągwie się nie ruszały, aż na nie zawoła. Ale zaraz pierwszy Spytek Jarosławski Leliwita, Wojewoda Krakowski, srodze się na to oburzył i odpowiedział bardzo rozumnie:

— Nie dosyć Królowi na jednym grzechu, chciałby zaraz i drugi popełnić! A jak Wołosza dwór jego potłumi, co wtedy będzie? I tamtych ludzi nam braknie, i u nas duch podupadnie. A potem, i mybyśmy też chcieli być na tych godach, bo i myśmy tym rozbójnikom co winni.

I zaraz sam ruszył z całem Województwem Krakowskiem.

A wtedy już niepodobna było żadnej chorągwi utrzymać. Wszystkie rzuciły się na oślep na wojska wołoskie i prawie je sobą nakryły.

Toż dopiero wtedy zaczęła się bitwa prawdziwa, bardzo nieregularna, bo nie było żadnej komendy, lecz niesłychanie zawzięta.

Obydwa wojska porozrzucały się prawie na całe pół mili albo i więcej, Wołochom przybyły jeszcze posiłki z za murów miasta, zjawili się także Tatarzy nieledwie całemi chmurami: bito się Chorągwiami, półkami, drobniejszemi hufcami a nawet i pojedynkiem, gdzie kogo kto dopadł i gdzie go własna ciągnęła fantazya.

nictwa, kraju albo plemienia, lecz jako zadośćuczynienie uzasadnionym potrzebom, na podstawie i w granicach obowiązujących ustaw. Rząd przeto odmówił traktowania nowych postulatów łącznie z owemi, które były interpelacyą objęte, i postanowił przedewszystkiem zakończyć ostatecznie sprawy poruszone w interpelacyi, dając na nią szczerą i stanowczą odpowiedź, a swoją drogą wziąć pod rozwagę nowe życzenia, przedstawione mu w imieniu poważnej frakcyi parlamentarnej, która go dotychczas stale popierała.

Pierwszy więc okres akcyi posłów czeskich jest ostatecznie zamknięty. Odpowiedź na interpelacyę jest wygotowana i posłom czeskim znana. Że ze względów może taktycznych w ostatniej chwili prosili, aby odpowiedź ta nie była w pełnej Izbie czytana, to jest ich rzeczą. Rząd był gotów odczytać ją przed odroczeniem Rady państwa, i gdyby Izba uchwaliła dyskusyę o tej odpowiedzi, bez żadnej ogródki stanowisko swoje określić i uzasadnić.

Na nowe posłów czeskich postulata Rząd, o ile wiedzieć można, nie dał do tej chwili żadnej odpowiedzi, co do niektórych nawet dać jej nie może, nie zbadawszy właściwych stosunków miejscowych i nie porozumiawszy się z tymi, którzy w moc swego stanowiska powołani są także do wyrażenia wpływowej o tych przedmiotach opinii. Można więc powiedzieć, że co do tych postulatów rokowania są w toku, i one stanowią drugi odrębny okres akcyi klubu czeskiego. Nie zawadzi jednak dodać, że rokowania, jeśli już tej nazwy użyć mamy, nie toczą się między prawicą a Rządem, lecz tylko między Rządem a reprezentantami klubu czeskiego.

Delegacye.

Jak już wczoraj donieśliśmy, komisya wojskowa Delegacyi węgierskiej zbiera się dzisiaj, komisya dla spraw zagranicznych tejże Delegacyi jutro, w sobotę, a komisya budżetowa Delegacyi austryackiej w przyszły wtorek. W komisyi wojskowej, na której posiedzenie przybędzie Tisza, oczekują poufnych oświadczeń p. Ministra wojny co do użycia kredytu na uzbrojenia, który nie według tytułów i pozycyj, lecz ryczałtowo przyzwolonym został. Przy zwyczajnych wydatkach wojska ma być także poruszoną myśl polepszenia wiktu dla żołnierzy przez zaprowadzenie wieczerzy, a wreszcie podczas dyskusyi nad nadzwyczajnym kredytem $15\frac{1}{2}$ miliona, który preliminowanym jest na karabiny repetierowe, stanie się kwestya kalibru przedmiotem szczegółowych obrad. Oczekują, iż p. Minister wojny przedstawi wyczerpująco powody, jakie skłoniły go do przyjęcia ośmiomilimetrowego kalibru.

Wychodząca w Wiedniu *Corresp. de l'Est* pisze: „Jest nadzieja, że sesya delegacyjna zakończy się 21 listopada. W tym roku odbędą się ważne rozprawy jedynie z powodu zażądanego na rewolwerowe karabiny kredytu. Uchwalenie kredytu jest z góry zapewnione; rozprawy odnosić się tylko będą do pytania, dotyczącego kalibru. P. Minister wojny hr. Bylandt przygotowuje obszerne sprawozdanie, w którem przedewszystkiem dowiedzie, że zmiana kalibru nie spowoduje opóźnienia w uzbrojeniu. Co się zaś tyczy wydatku, ten ograniczy się na podwyżce dwóch centów na karabinie.

„Co się tyczy spraw zewnętrznych, *exposé*, sporządzone jak zwykle przez p. Ministra hr. Kalnokyego, nie wywoła prawdopodobnie żadnych zarzutów. Wszyscy delegaci zadowoleni są, iż mogą stwierdzić uspokojenie, jakie od ostatniej sesyi nastało. — Wdzięczni są p. Ministrowi spraw zewnętrznych za jego ciągłe usiłowania, mające na celu utrzymanie spokoju w Europie oraz czuwanie nad niezmiennemi interesami Monarchii austro-węgierskiej na Wschodzie. Pod tym względem panuje jednomyślność przekonań."

Wspólny budżet Monarchii.

I.

W projektowanej delegacyom przez wspólny rząd Monarchii ustawie finansowej na rok przyszły suma wydatków *netto*, przypadająca do pokrycia ze skarbów austryackiego i węgierskiego, jest obliczona na 90.149.426 zł., czyli o 12 milionów niżej sumy uchwalonej na rok bieżący, tak że skarb austryacki doznałby ulgi o przeszło 8 milionów, węgierski o blisko 4 miliony. Jest to atoli ulga tylko pozorna; w rzeczywistości są wydatki wspólne o blisko 11 milionów podwyższone, z której to podwyżki wypadnie na skarb austryacki $7\frac{1}{2}$ miliona więcej niż w roku bieżącym, na węgierski o $3\frac{1}{2}$ miliona więcej; co znaczy, że między pozorem a rzeczywistością jest różnica około $15\frac{1}{2}$ miliona na niekorzyść skarbu austryackiego, a $7\frac{1}{2}$ miliona na niekorzyść węgierskiego, czyli razem różnica około 23 milionów, która tłómaczy się okolicznością następującą. Dla obliczenia sumy wspólnych wydatków *netto*, celem rozrachowania jej na oba skarby, strąca się z rzeczywistych wydatków małe stosunkowo dochody poszczególnych etatów rządu wspólnego, jako też dochody z ceł. Dotychczas atoli uważano w tym obrachunku jako dochody z ceł tę kwotę, która pozostawała po wypłaceniu z kasy celnej restytucyi podatku spożywczego od wywożonego za granicę cukru, piwa i okowity. Odtąd atoli restytucya ta wypłacana będzie nie z wspólnej kasy celnej z następnem rozrachowaniem się obu skarbów, lecz odrazu każdy skarb wypłacać ją będzie z swojej kasy spożywczo-podatkowej — sposób o wiele naturalniejszy od dawniejszego. Odtąd przeto zamiast części dochodów z ceł (n. p. zamiast 18 milionów) strącać się będzie całe te dochody (n. p. 41 milionów) z rzeczywistych wydatków wspólnych dla obrachowania ciężaru przypadającego na oba skarby, i ztąd ciężar ten przedstawia się jako mniejszy. Ostatecznie jednak dawniejszy a teraźniejszy sposób w rzeczy samej na jedno wychodzi. O ile bowiem zmniejsza się ciężar każdego skarbu z tytułu wydatków wspólnych, o tyle powiększają się wydatki jego z kasy spożywczo-podatkowej. Jest to tak, jak gdyby n. p. dwaj wspólnicy handlowi osobiste powinności swe przestali płacić z kasy wspólnej z zastrzeżeniem następnego rozrachowania się, a zaczęli płacić je wprost z swojej kasy prywatnej; przez co w kasie spółki więcej pozostanie, ale w kasach prywatnych więcej ubędzie.

Tak więc myliłby się, ktoby z wymienionej w ustawie finansowej sumy wydatków wspólnych roku przyszłego chciał wysnuwać wnioski przez porównanie jej z sumą wymienioną w ustawie tegorocznej. Dawno minęły już czasy, gdy suma ta rzeczywiście wynosiła 90 milionów, dzięki wybujałemu w całej Europie i ustawicznie postępującemu w wybujałości systemowi zbrojnego pogotowia, którego wpływ na austro-węgierski budżet wspólny uwydatnia się także znowu w preliminarzu wydatków na rok przyszły, a to przeważnie i prawie wyłącznie w pozycyi $15\frac{1}{2}$ miliona na dalszy ciąg uzbrojenia wojsk w częstopały (repetyerki). Pozycya ta przewyższa tegoroczną pozycyę o 12 milionów. Że mimo takiej podwyżki w jednej pozycyi cały budżet przedstawia podwyżkę niespełna 11-milionową, to gotowiśmy uważać za główne charakterystyczne znamię preliminarza, za świadectwo szczerych chęci Rządu wspólnego, żeby nieodzowne podwyżki łagodzić obniżkami w granicach możności.

Etat Ministerstwa spraw zagranicznych dowodzi, że Rząd od czasu, gdy fundusz dyspozycyjny na zagraniczną tajną służbę informacyjną, po kilku latach oszczędności, podwyższono do dawniejszej sumy $\frac{1}{2}$ miliona, usiłuje nadać temu etatowi cechę budżetu normalnego, stałego. Gdy pominiemy niezupełność preliminarza, spowodowaną tem, że umowa z Towarzystwem żeglugi morskiej, pod nazwą „Lloyd austro-węgierski", ustaje z końcem czerwca roku przyszłego, a nowa umowa dotychczas nie jest, ale niezawodnie będzie zawarta; gdy tedy pominiemy wpływ, jaki na sumę etatu wywiera opuszczenie półrocznej subwencyi dla „Lloyda" i półrocznych dochodów pocztowych od niego, który to wpływ zatarty będzie zastrzeżonym już kredytem dodatkowym, wtedy ujrzymy w całym etacie tym podwyżkę tylko o 31 950 zł., która jest spowodowana koniecznością niewielkich zresztą zmian w obrachunkowej i domowej służbie Ministerstwa spraw zagranicznych (podwyżka wynosi tu 3350 zł.), dalej wyniesieniem posad sekretarzy kancelaryjnych przy ambasadach na stopień radców kancelaryjnych (5000 zł.), następnie rozpoczęciem robót reperacyjnych około darowanego Najj. Panu przez sułtana pałacu w Jeniköi pod Konstantynopolem dla pomieszczenia ambasady (10.000 zł.), nakoniec niektóremi zmianami w służbie konsularnej (15.100 zł.), a ubytkiem pewnej kwoty wydatków na utrzymanie uczniów akademii oryentalnej z powodu zmniejszonej ich liczby.

Suma wydatków całego etatu — bez względu na to, co przybędzie po zawarciu nowej umowy z „Lloydem" — wynosi 3,859.100 zł., dochodów własnych 264.960 zł., a więc wydatków na czysto 3.594.140 zł., t. j. pozornie, lub, jeśli kto woli, chwilowo o 281.870 zł. mniej niż wedle uchwały na rok bieżący.

Józef Glinkiewicz.

SPRAWY MONARCHII

Presse pisze na czele rubryki „Przeglądu politycznego":

Gazeta Lwowska doniosła w tych dniach, iż były deputowany czeski i długoletni referent budżetu Ministerstwa oświaty p. Józef Jireczek, jako członek komisyi oszczędnościowej, poruszył pierwszy w tej komisyi sprawę redukcyj tych czeskich szkół średnich, które zostały dotknięte znanem rozporządzeniem p. Ministra dr. Gautscha. Ze względu na wybitne stanowisko, jakie zajmuje p. Jireczek w łonie stronnictwa czeskiego, wiadomość *Gazety Lwowskiej* wywołała silne wrażenie, albowiem tym sposobem opór Czechów przeciw rozporządzeniu w sprawie szkół średnich przedstawia się w dość dziwnem świetle. Deputowany do Rady państwa Jahn, ogłasza właśnie w praskim *Hlas Naroda* oświadczenie, które wprawdzie nie zaprzecza bynajmniej, jakoby p. Jireczek uczynił w komisyi oszczędnościowej wniosek o zwinięcie kilku czeskich szkół średnich, które jednak odsłania inne zajmujące rzeczy. Otóż dep. Jahn opowiada, że p. Jireczek na posiedzeniu sekcyi klubu czeskiego d. 20 maja 1886 zawiadomił, iż p. Minister oświaty zamierza zwinąć wyższe oddziały przy gimnazyach real-

---

Król, stojąc zawsze na tem samem miejscu pod lasem, z Królewiczem Zygmuntem i kilkunastą urzędników swojego dworu, miał prócz piechoty pod komendą Ajchingera, już tylko jednę dworską Chorągiew przy sobie, którą starszy Górka dowodził a która nazywała się „gończa": wszystkie inne w bój poleciały. Stamtąd też było widać jak na talerzu tę rąbaninę i wszystkie gonitwy, o ile ich nie zasłaniały kosmyki lasów i porozrzucane tam i sam gęste zarośla: ale było tych utarczek i tych pogoni tak wiele, że im oko jednego człowieka nie mogło nastarczyć. Toż ten i ów z urzędników, stojących przy Królu, zwracał jego uwagę na to lub owo widowisko, które przed innemi wpadało w oczy.

Tak spostrzeżono, że Spytek Jarosławski całem swem Województwem, które ku podziwieniu wszystkich utrzymał w kupie, oderwał całkiem prawe skrzydło Wołoszy, przez długą chwilę tłumił je na miejscu — a kiedy mu tył podało, pojechał na jego karkach brzegami lasu ku Zachodowi. Za Krakowiakami jeszcze jedno Województwo ruszyło, nie można było rospoznać, które to było, ale już nikt o tem nie wątpił, że tam z tego kawałka Wołoszy ledwie *nuntius cladis* zostanie.

Województwo Ruskie po śmierci Tenczyńskiego nie miało wodza, więc się rosprószyło, ale Ziemia Przemyska trzymała się kupy, widać ją było dobrze po rozwiniętym sztandarze, rzucała się na prawo i na lewo a zawsze zbita ze sobą koń przy koniu. Ktoś jej tam bardzo rozumnie hetmanił a nie wiedziano który, bo jej Kasztelan był ranny: dopiero potem się dowiedziano, że był to syn jego, młodziutki Stanisław Kmita, co na tę wyprawę z Sabaudyi przyjechał, późniejszemi czasy rycerz znamienity czasu Króla Zygmunta.

Wilczka widziano, jako się tłumił z dwoma Chorągwiami Szeklerów na lewem skrzydle wołoskiem, Biłowus wisiał wciąż przy nim ze swymi ludźmi, poznano go po jego pałce i koniu kudłatym: oczyścili wały w tem miejscu a potem, wsiadłszy na kark tymże Szeklerom, popędzili za nimi aż po za mury Suczawy. Widząc to Król, rzekł do Potulickiego:

— Chwalę taką zaciętość w bitwie, bo też i znam ją od dawna u Wilczka; ale niepotrzebnie się zapędza za miasto, bo może tam wpaść w jaką zasadzkę.

Wilczek właśnie to miejsce wałów fortecznych oczyścił, gdzie na ich grzbiecie wisiał na palu Tigranes. Jakoż zaraz widziano, jak przybiegła w to miejsce jakaś pomięszana Chorągiew, jedni żołnierze mieli na sobie płaszcze czarne, drudzy błękitne, biegła z nimi razem także piechota z halabardami i toporami, drudzy zaś nieśli drabiny. Niektórzy rycerze pozeskakiwali z koni i zaczęli się drapać na wały. Już ci i owi wdarli się na sam grzbiet wałów, już ich całą garść było widać około pala — a wtedy Wołosza uderzyła na nich z wewnątrz wałów i zaczęła się tam zawzięta ubijatyka, halabardami, mieczami i toporami. Jednym i drugim przybywały posiłki, już się wały tak mnogim ludem okryły, jak gdyby chmura much na nie opadła, bito się z wielkim hałasem i zaciętością, strącano się z wałów, obalono pal z trupem — a nie można było zgadnąć, o co tam idzie. Królowi się zdało, że dojrzał tam Kergolaja na szczycie wału i jego ludzi ubranych czarno z białemi krzyżami, ale w głowę zachodził, po co tam Kergolaj wlazł na te wały. Zaczem się śmiał, chociaż przy febrze mu wcale nie było do śmiechu, i rzekł:

— Po co ten Francuz drapie się sam do fortecy? przecie tam musi być silna załoga. Jeszcze go pojmają i wbiją na pal jak tamtego.

A Potulicki na to:

— Brano już lepsze fortece. A zawsze się to stało za przewodem jednego człowieka, który obudził fantazyę u innych.

— Jużbym się też zaraz otrząsł z mojej gorączki, — powiedział Król, — gdybyśmy temu wołoskiemu wójtowi jeszcze jego wilczą jamę zabrali.

A wtedy przewaliła się znowu bitwa w tę stronę. Naprzód Szeklery, których Wilczek za mury fortecy przepędził, wzmocniwszy się silnym czambułem Tatarów, co kędyś tam stali za lasem, oparli mu się i z wielkim hałasem, tak że się jego echo kilkakrotnie obiło o skały, wjechali na nim znowu na czoło fortecy; z drugiej zaś strony kilka naszych Chorągwi przewaliło się także w to miejsce i wszyscy razem wzięli się bić bez ładu i składu.

Wołosi i Węgrzy trzymali się karniej od naszych, niełatwo się dawali rozrywać, tworzyli ciała zbite ze sobą i plecy sobie dawali, była tam u nich jeszcze jakaś komenda; z naszych tylko jeden Wilczek utrzymał jakokolwiek w kupie swój hufiec, doświadczony Ramult dzielnie mu w tem pomagał, — inne nasze Chorągwie się poszarpały a rycerze i knechci uderzali pojedynkiem albo małemi garstkami.

W tym tłumie, który zajął sobą więcej niż całe stajanie, łatwo było poznać żelaznych rycerzy Gniewosza. Gniewosz oczywiście, może zresztą przez Tatarów tu wparty, przyszedł Wilczkowi na pomoc. Ale jego Chorągiew była prawie zupełnie poszarpana i tak rozrzucona, że prawie każdy towarzysz pojedynkiem najeżdżał. Juści tam każdy towarzysz był sam jak wieża żelazna i mógł się bronić bez cudzej pomocy, ale przecież i między nimi było widać niektórych dobrze już nadpoczętych, temu hełm potrzaskano, z drugiego pancerz poodlatywał częściami, na koniach potrzaskano kropierze a ten i ów nawet już był spieszony.

Dziwnie zawzięcie broniła się ta zbierana hołota. Tak bito się z jaką godzinę albo i więcej, tłumy się zaczęły przerzedzać, zaczem Wołosi i Węgrzy, jedni padli pod naszemi mieczami, drudzy uciekli, tylko jeszcze Tatarzy z niesłychanem zuchwalstwem się nam naprzykrzali.

A wtedy było widać Gniewosza, którego też po żółtych i czarnych piórach u hełmu sam Król poznał od razu, jako się za jakimś pozłocistym Murzą tatarskim albo może i Baszą tureckim odsadził i z mieczem podniesionym do góry grzbietami wzgórza za nim pogonił. Słońce już wtedy zaszło za góry i jeszcze tylko jasne blaski rzucało na ziemię, zaczem na ciemniejącem tle wschodniego nieba widać ich było obudwóch, jak czarne cienie na dnie ciemnobłękitnem. Tatar pędził co koń wyskoczy i od czasu do czasu mu się krzywą szablą odjadał, on za nim, trzymając miecz w podniesionej prawicy, tuż prawie nad nim a nie mogąc go dostać, albo też może chcąc go wziąć żywcem w niewolę — i tak obydwa zniknęli w zaroślach.

Co się z Gniewoszem stało, tego już nie dojrzano: widziano tylko już przy zapadającym zmroku rycerskiego konia, kulejącego z rozdartemi chrapami grzbietem tego samego wzgórza, kędy Gniewosz za Tatarem popędził. Jedni mówili, że koń był bez jeźdźca, drugim się zasie zdawało, że koń niósł na sobie jeźdźca bez głowy....

Noc była pogodna i ciepła. Xiężyc jasno przyświecał, kiedy Chorągwie zaczęły się ściągać około królewskiego obozu. Chaos tam był niesłychany jak przed stworzeniem świata, trąby, tarabany i nawoływania wzniecały hałas i wrzawę jak na dniu sądnym, ściąganie się też trwało aż do północy, bo nie z jednego pola, ale z niezliczonych pól bitew wracano. Trudno tam było się wszystkim rozeznać a cale niepodobna policzyć. Szedł tylko głos po całej armii, że Wołosza jest na miazgę pobita a z naszych mało kto zginął.

Król pytał tylko o swoje Chorągwie. Z tych każda po kilku towarzyszy straciła, mało co więcej.

Wilczek powrócił nietknięty — a chociaż, Bóg jemu świadkiem, uderzał zawsze gdzie było najgęściej i śmierć z rozpaczliwem zuchwalstwem wyzywał, ani go nawet nikt nie zadrasnął. Nawet i ze swojej zbroi ani jednego płatka nie stracił, także ci, co go w tej ciężkiej robocie widzieli a sami byli haniebnie podarci, patrzali na niego z pod oka i mówili sobie: Jeżeliż ten nie jest charakternikiem, to chyba, że już niemasz charakterników na świecie.

Biłowus także cały powrócił a wszyscy jego żołnierze byli tak obładowani łupami, jak gdyby z jarmarku wracali.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nych w Pilznie, Taborze, Lutomyślu i Przerowie, a to z powodu słabej frekwencyi tych zakładów. Na to uchwaliła sekcya szkolna pod dniem 25 maja 1886 r. doradzić reprezentacyom pomienionych miast, aby broniły swej sprawy przedewszystkiem w drodze prawnej, powołując się na kompetentne władze szkolne, jeżeli w ogóle nie wolałyby zgodzić się na ewentualne propozycye p. Ministra co do odpowiednich kompensat. Dep. Jahn kreśli następnie, na podstawie protokołów czeskiej sekcyi szkolnej, gorliwą działalność p. Jireczka na polu rozwoju szkół czeskich, co jednak dla pomienionego wypadku jest tylko drugorzędnego znaczenia. Co się tyczy kwestyi, którą poruszamy, znajdujemy się w zgodności z *Nar. Listami*, które podnoszą, iż opis działalności p. Jireczka w sekcyi szkolnej klubu czeskiego nie wyjaśnił bynajmniej jego akcyi w komisyi oszczędnościowej i dlatego też należy przyjąć, że *Gazeta Lwowska* była dobrze poinformowaną. Wielce charakterystyczna jest dalej sprzeczność, jaka zachodzi między stanowiskiem, zajętem przed rokiem w obec redukcyi kilku czeskich szkół średnich, a obecnem. W maju roku 1886 czescy deputowani traktowali sprawę, która miała wyłącznie charakter rzeczowy, w sposób rzeczowy; gdy natomiast podnieśli ją obecnie do znaczenia *cause célèbre* i jako taką uważają ją ciągle jeszcze.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Z Warszawy.

Przed tygodniem *Wiestnik Wileński*, dziennik znany z polakożerczej gorliwości zmienił nagle bez widocznego powodu ton i wystąpił z artykułem antiniemieckim, dowodząc, że jedynie Rossya może podźwignąć Polaków i przywrocić im prawa narodowe na podstawie zrzeczenia się Litwy i Rusi i zapowiadając możebnośc zmiany systematu rządzenia w prowicyach polskich w myśl zgody pomiędzy Rossyanami a Polakami. O senzacyjnym tym artykule piszą obecnie do *Politische Corr.* z Warszawy, iż nie należy go uważać ani za enuncyacyę półurzędową, ani też nawet za półurzędowe *ballon d'essai*. Artykuł ten wypłynął tylko z osobistych poglądów redaktora *Wiestnika Wileńskiego*, któremu też ze strony gubernatora wileńskiego, gen. Kochanowa, dano do zrozumienia bardzo wyraźnie, aby na przyszłość wstrzymał się od podobnych emanacyi, gdyż rząd uważa je za niewłaściwe.

Alarmująca wiadomość, *Königsb. Hart. Ztg.* o rzekomych ruchach wojsk rossyjskich ku granicy niemieckiej jest, jak donoszą do *Polit. Corr.*, tylko w małej części prawdziwą. Prawdą jest tylko, że Rossya pracuje nad wzmocnieniem potęgi zbrojnej na granicy zachodniej tak samo intenzywnie, jak na wiosnę w obec grożących wowczas obaw wojennych. Na pierwszym planie stoją dotąd wielkie fortyfikacye koło Równa, Dubna i Łucka, około których pracują bez przerwy wytężonemi siłami. Obecnie budują wielkie magazyny i zapełniają je zapasami prowiantowemi. Połączenie drogą między Równem a Dubnem jest gotowe; droga z Dubna do Łucka jest w robocie. Fortyfikacye po obu stronach Wisły w Warszawie są na ukończeniu. Złożony z 20 oficerów korpus rekognoskujący garnizonu kijowskiego objeżdżał pod dowództwem pułkownika granicę zachodnią, celem poczynienia kartograficznych poprawek i uzupełnień dla celów wojskowych

Z Petersburga.

(Drobne wiadomości.)

Ze Lwowa donoszą do *Pol. Corr.*, iż pogłoski o znacznych koncentracyach wojsk rossyjskich na granicy zachodniej, przynajmniej co się tyczy austryacko-rossyjskiej linii granicznej, są bezzasadnemi.

Z Petersburga piszą do *Schles. Ztg.* o obiegających tam znowu pogłoskach o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych, hr. Tołstoja, oraz ministra Deljanowa. Następcą pierwszego zostałby obecny minister dóbr państwa, Ostrowskij, a jako następcę drugiego wymieniają Feoktistowa, szefa głównego zarządu prasy. Ostrowskij posiada w Rossyi opinię „uniwersalnego geniuszu“, i nie po raz pierwszy wskazują go jako osobistość, zdolną kierować sprawami wewnętrznemi; natomiast Feoktistow jest to figura zupełnie nowa, był dawniej współpracownikiem *Mosk. Wied.*, i dotychczasową swoją karyerę zawdzięcza Katkowowi.

Mówią również o ustąpieniu Ministra finansów, Wiszniegradzkiego. Niepowodzenie w zabiegach o zawarcie pożyczki na rynku paryskim, drobnostkowość w obciążaniu podatkami mas, bez wielkiej korzyści dla skarbu, mają być tego powodem. P. Wyszniegradzki nie ma miru u Pobiedonoscewa, a ten jest dziś wszechwładnym. Najbardziej jednak miało podkopać stanowisko p. Wyszniegradzkiego to, że odmówił carowi piętnastu milionów rubli na wzmocnienie floty czarnomorskiej, tłómacząc się, że kasa państwa w chwili obecnej jest pustą. Car odmowę tę tak przyjął do serca, że miał się wyrazić w te słowa: „więc ja znajdę ministra, u którego kasa państwa będzie zawsze pełną“.

Korespondent petersburski *Gaz. los.* donosi, że w tym roku jeszcze wypuszczonych zostanie na rynku paryskim 125 milionów rubli złotej 5 prc. renty rossyjskiej, znajdującej się w portfelu banku państwa.

Swiet donosi, iż w sferach rządowych podniesioną została kwestya zdolności prawnej wszystkich w ogóle osób prywatnych w państwie co do możności sprzedawania ziemi i nieruchomości w ręce cudzoziemców.

Według doniesienia gazet petersburskich, ministeryum finansów zamierza zastosować podwyższenie cła tylko do tych państw, które podniosły u siebie cło od zboża. W ten sposób towary angielskie, holenderskie i szwedzkie otrzymają 20 prc. ustępstwa, a francuskie 10 prc., jeżeli przywiezione będą pod flagą wymienionych mocarstw lub pod rossyjską.

St. Pet. Wied. piszą, że komendant Petersburga generał Gresser kazał stawić się stu pięćdziesięciu uczniom uniwersytetu petersburskiego i oznajmił im, że ponieważ pada na nich podejrzenie o udział w socyalno-rewolucyjnych zabiegach, mają w przeciągu dni ośmiu opuścić uniwersytet i miasto.

Z Petersburga donoszą *Kur. Warsz.*, że zamierzonem jest wzmocnienie siły przewozowej dróg żelaznych: petersbursko-warszawskiej, moskiewsko-brzeskiej, kursko-charkowskiej, kozłowsko-woroneżsko-rostowskiej i zakaukaskiej, przez urządzenie na niektórych ich oddziałach podwójnego toru.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Błażów, w powiecie samborskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Księżna Adamowa Sapieżyna**, jak donosi *Wr. Abp.*, ma się już tak dobrze, że jest uzasadniona nadzieja, iż w ciągu tygodnia wstanie z łóżka.

(*J*) **Opera.** Sezon operowy rozpoczęto wczoraj „Trubadurem“. Z świeżo zaangażowanych sił spiewackich poznaliśmy panny Silwa i Holmar (Leonora i Azucena) oraz panów Matteo Mattei i Giardiniego. Zapewniano nas, iż wszyscy ci artyści występowali wczoraj po raz pierwszy w życiu na scenie. Jeżeli tak jest w istocie, natenczas nietylko trudno im nie przyznać talentu, ale przeciwnie wypada twierdzić stanowczo, iż młodzi spiewacy w przyszłości jak najpiękniejsze rokują nadzieje. Tenorzysta p. Matteo Mattei (Schlafenberg) posiada głos bardzo piękny, o skali rozległej i brzmieniu szlachetnem. Na razie nie radzilibyśmy artyście spiewać partyj bohaterskich, zmuszających go do forsowania głosu, z natury więcej lirycznego. Pominąwszy tę okoliczność, że skutkiem forsowania ton staje się nieczystym, zwracamy uwagę pana Mattei na inne arcynieprzyjemne następstwo takich wysiłków t. j. „tremolando“. Jedynie tylko *eine weise Oekonomie* potrafi go uchronić od złego. Sześć wysokich *C* jedno po drugiem imponuje wprawdzie galeryi, to prawda; my jednak darowalibyśmy chętnie wszystkie owe *C* wysokie za jędną pięknie w średniem położeniu głosu odspiewaną frazę. Uwagę naszą niechaj p. Mattei przyjmie jako dobrą, życzliwą radę a pewni jesteśmy, że wyjdzie na niej dobrze. Panna Holmar mezzosopranistka ma głos bardzo ładny. Widać także, iż wiele nad nim pracowała, chociaż najwyższe tony skali wydały nam się wczoraj niece przymuszone i znacznie słabsze od średnich. Panna Holmar gra wcale dobrze i prezentuje się na scenie bardzo pokaźnie. O primadonnie, pannie Silva, nie chcemy wypowiadać ostatecznego zdania, gdyż jak nas zapewniano, miała być wczoraj bardzo niedysponowaną. Najmniej, wyznać musimy szczerze, podobał nam się barytonista p. Giardini. Główny nasz zarzut tyczy się brzydkiej maniery spiewania, zapożyczonej chyba u drugo i trzeciorzędnych spiewaków włoskich. Owe niesłyszalne prawie pianissima, gwałtowne crescenda, portamenta bez liku i miary przy głosie dość małym i nie zbyt dźwięcznym rażą nas niepomiernie i przywodzą na myśl znane wiedeńskie *bonmot „Vüll z' vüll g'fühl“* dające się doskonale zastosować do pana Giardiniego. Sp. Liszt mawiał zwykle o takich rzeczach: *Es ist ein Unglück, bei dem Menschen ist eine jede Note ein Herzschlag*! Mamy jednak nadzieję, że i p. Giardini, który dzisiaj jest spiewakiem początkującym, wykuruje się niebawem z tego nadmiaru uczucia i będzie nam spiewał wprawdzie znacznie chłodniej, ale za to zdrowiej i czyściej. — Małą partyjkę *Ines* odspiewała panna Babińska bardzo porządnie. Pan Koncewicz spiewał bardzo dobrze, ale nieszczęśliwie się ucharakteryzował. Wyglądał nieprzymierzając jak król pikowy.

— **Mors et Vita**, oratoryum Gounoda, które tak świetne miało powodzenie, będzie wykonanem po raz ostatni na nadzwyczajnym koncercie „Lutni“ w poniedziałek, w sali Domu narodnego. Na ten nadzwyczajny koncert wyjątkowo mają członkowie Towarzystwa wstęp wolny i prawo nabycia dwóch biletów po cenie zniżonej. Przed koncertem wydawane będą bilety w godzinach południowych między 12-tą a 2-gą w kancelaryi „Lutni“ ul. Grodzickich nr. 4, I piętro.

— **Posiedzenie naukowe** sekcyi lwowskiej towarzystwa lekarzy galic. odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem w ratuszu na II piętrze. Porządek dzienny: 1. Dr. Prus: O zastosowaniu hypnotyzmu w leczeniu chorób nerwowych. 2. Dr. Rosenbusch: O przetworach ze *Strophantus hispidus* w chorobach serca. 3. Dr. Laskiewicz: Przypadek mikrocefalii u padaczkowej idyotki, z demonstracyą mózgu. Po posiedzeniu poufna pogadanka.

(*m*) **Gmina izraelicka** we Lwowie, od przeszło 20 lat rozdaje bezpłatnie ubogiej dziatwie izraelickiej, uczęszczającej do szkół ludowych, codziennie obiady, składające się cztery razy w tygodniu z potraw mięsnych, a dwa razy w tygodniu z jarzyn i chleba; w szabasy obiady nie bywają rozdawane. Fundusze na ten cel płyną z drobnych składek. Prócz tej instytucyi dobroczynnej, z której w r. z. korzystało 330 ubogich dzieci, istnieje jeszcze we Lwowie „stowarzyszenie dam“ religii mojżeszowej, które urządziło bezpłatną kuchnię dla ubogich uczniów gimnazyalnych; z tej dobroczynnej instytucyi korzystało w r. z. 40 uczniów gimnazyalnych wyznania mojżeszowego. Wspominamy o tych dwóch instytucyach dla zaznaczenia, że tutejsza gmina izraelicka wyprzedziła o 20 lat dwie stolice europejskie, t. j. Wiedeń i Paryż, w których dopiero teraz z wielkim rozgłosem krzątają się około powołania do życia podobnych instytucyj humanitarnych.

— **W stow. rękodzielników lwowskich** „Gwiazda“ dane będzie w niedzielę, d. 6 bm., przedstawienie amatorskie na korzyść funduszów stowarzyszenia. Odegrany będzie: „Włóczęga“, dramat w 1 akcie z francuskiego pp. Mafliari i Cormon, przekład A. Riedla; akt II scena 3 z dramatu IV-aktowego Wielanda „Córka Fabrycyusza“ i „Szlachta czynszowa“, obrazek narodowy w 1 akcie ze spiewami. Nowe dekoracye. Początek z uderzeniem godziny 7 wieczór.

— **Walne zebranie** towarzyszy (pomocników) korporacyi szewców lwowskich, odbędzie się w niedzielę 6 bm., o godz. 3 po południu w sali ratuszowej, celem ukonstytuowania się w myśl §. 120 ust. przem. z d. 15 marca 1883 nr. 39 dz. u. p. Porządek dzienny: 1. Wybór przewodniczącego i tegoż zastępcy. 2. Przyjęcie statutu zgromadzenia towarzyszy i kasy chorych, oraz sądu polubownego. 3. Wybór 12 członków wydziału. 4. Wybór delegatów do sądu polubownego i zastępców. 5. Wybór członków do przełożeństwa kasy. 6. Wybór członków do wydziału nadzorczego i zastępców. 7. Wybór delegatów do stowarzyszenia majstrów. 8. Wnioski.

Stan powietrza. Barometr poszedł w górę.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 4 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku od S do E, temperatura cokolwiek się obniża, stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne, pogodnie.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła 7·5°C., najwyższa była 14·0°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 761 mm.

— **Przejechanie.** Niedorostki Jakób i Izrael bracia Kalby, jadąc szybko i nieostrożnie wczoraj wieczór ulicą Żółkiewską, najechali Anastazyę Semko, która upadłszy pod wóz odniosła tak ciężkie skaleczenie, że musiano ją odwieźć do szpitala.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono dwa srebrne zegarki i złote kółczyki z zieloną emalią. — Zgubiono pugilares z kwotą 3 zł.— Znaleziono czarną skórkową sakiewkę z kwotą 4 zł. 11 ct. przy kasie na dworcu kolei Karola Ludwika; paszport Hirsza Hamla, urzędnika prywatnego; książkę służbową Anny Małysz z Krakowa.

— **Konkurs tow. lekarskiego** im. dra Adama Helbicha w Warszawie, został rozstrzygnięty. Nagrody otrzymali rs. 150 dr. Józef Bieliński z Wilna za rozprawę: Stan nauk lekarskich za czasów akademii medyczno-chirurgicznej wileńskiej“; drugą nagrodę rs. 100 prof. Rostafiński z Krakowa za rozprawę „Literatura zielniczo-lekarska“; zaś nagrodę trzecią rs. 50 pp. Ernest Świeżawski i Kazimierz Wenda za rozprawę „Wojciech Oczko, syfilidolog polski z XVI w.“

— **Napływ darów jubileuszowych do Rzymu** jest, jak donosi korespondent *Kuryera Warsz.*, niesłychanym i zdumiewającym. Na wystawę zapewne umyślne a grube spisy i katalogi urządzone i wydrukowane zostaną. Dotąd zaś nie ma w tych mnożących się codziennie darach, zapowiedzianych i już przybyłych, żadnego działu, inwentarza, ni porządku. Pretendent francuski, spadkobierca Orleanów i Bourbonów zarazem, hrabia Paryża przysyła Ojcu św. biuro cudnej roboty, by na niem odtąd pisywać raczył, tudzież srebrny posąg Joanny d'Arc. Jest to kopia w mniejszych rozmiarach marmurowego posągu, dłuta księżnej Maryi orleańskiej stryjenki pretendenta, przechowującego się w galeryi wersalskiej. Dziewica oswobodzicielka Francyi, w zupełnej zbroi, ale z odkrytą głową, z której długie na pancerz spływają włosy, przyciska do piersi miecz o krzyżowej rękojeści, którym ma wrogów wyrugować z ojczyzny. Drogocenna ta postać ze szczerego srebra, przypominająca najpoetyczniejszą bohaterkę Francyi, tembardziej jest na dobie, iż sprawa jej beatyfikacyi i kanonizacyi, wytoczona przez nieboszczyka biskupa orleańskiego, wymownego księdza Dupanloup, waży się obecnie w kongregacyi obrzędów w Rzymie. W Wiedniu, jak już wiadomo, wystawione są dary, które niebawem przybędą do Rzymu. Składają się głównie z aparatów i naczyń kościelnych, z kosztownych przedmiotów, do obrzędów religijnych należących, i z prześlicznej kościelnej bielizny. Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężniczki ofiarują najwyższemu Pasterzowi wspaniały relikwiarz w stylu XV. wieku, mieszczący w sobie tyle relikwij, ile jest dni w roku. Zdobny jest misternemi płaskorzeźbami, a w otaczających je arabeskach i wzorach lśnią się drogie kamienie, wielkiej wartości. Na środku wieka widać Ukrzyżowanego Chrystusa a pod krzyżem Bogarodzicę i św. Jana; na podstawie zaś wyryte są Imiona wszystkich Arcyksiążąt i Arcyksiężniczek, od Najd. Następcy Tronu do Karola-Jerzego, małoletniego syna Arcyksięcia Otona. Dar króla saskiego składa się z podobizny słynnej bazylijskiej *Biblia Pauperum*, wykonanej przez prezesa akademii artystycznej w Lipsku, doktora Ludwika Niepera. Każda pergaminowa stronica z prześlicznemi miniaturami jak najwierniej i najmisterniej została powtórzoną. Tytułowa karta naśladuje niemieckie miniatury i malowidła z czasów odrodzenia i ma niemałą wartość artystyczną. Królowa, żona bezdzietnego króla Alberta, ofiaruje kropielnicę porcelanową z fabryki Meissener'a. Dar ten będzie złożony Papieżowi przez monsignora księcia Ruffo-Scillę, nuncyusza w Monachium i przy innych dworach niemieckich.

— **Gmach ambasady rossyjskiej** w Paryżu nawiedzony został w tych dniach pożarem, który zrządził na 100.000 rubli szkody.

— **Trzęsienie ziemi** obserwowano dnia 20 z. m. w Tyflisie.

— **Jubileusz „Don Juana“** obchodzony był w Wielkiej Operze paryskiej z niezwykłą uroczystością. Pierwszorzędne siły wzięły udział w wykonaniu opery, a w widowni teatralnej zgromadziła się doborowa publiczność, najwybitniejsi przedstawiciele świata dyplomatycznego i oficyalnego, sfer artystycznych i literackich. Interpretacya spiewaków nie pozostawiała nic do życzenia. Właściwa uroczystość odbyła się między pierwszym a drugim aktem. Wszyscy artyści i całe chóry ugrupowały się wokoło popiersia Mozarta, za którem znów ustawiły się baletniczki i baletnicy. Znany baryton Lassale wypowiedział wiersz okolicznościowy, napisany przez Henryka Bornier, a orkiestra wtórowała mu, wykonywając *piano* marsz religijny z „Fletu zaczarowanego“. Ceremonia zakończyła się chórem księży z tejże samej opery, ułożonym przez Gounod'a na sopran, tenor i bas, a wykonanym przez wszystkich artystów i chóry, wśród frenetycznych oklasków zgromadzonych słuchaczy. W antraktach publiczność tłumnie podążała do wielkich salonów biblioteki opery, gdzie urządzoną była wystawa relikwii Mozarta, wśród których najwięcej zajęcia budziła własnoręcznie przez Mozarta napisana partytura „Don Juana“, oraz listy wielkiego muzyka, z tych jeden napisany przezeń w 14 roku życia, będący własnością p. Stefana Charavay.

— **Spór o spadek.** W r. 1777 urodził się w Camerino niejaki Torgnoni, który następnie wstąpił do służby b[illegible]go, bezdzietnego handlarza pereł, Anglika, i wywędrował z nim do Ameryki. Anglik umierając mianował Torgnoni'ego swoim generalnym spadkobiercą. W r. 1859 umarł i Torgnoni, również bezdzietnie i pozostawił olbrzymi majątek krewnym swoim w Camerino, którzy wszakże oddawna już przybrali nazwisko Giusseppetti. Ponieważ żaden Torgnoni się nie znalazł, przeto ówczesny rząd papieski skonfiskował spadek na rzecz skarbu. Obecnie jednak zgłosił się jakiś prawdziwy Torgnoni, który żąda, aby mu Papież zwrócił skonfiskowany majątek.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 3 listopada*).

(*L*) Przewodniczący p. Mochnacki poświęcił kilka słów pamięci zmarłego przedwczoraj emeryt. drugiego wiceprezydenta miasta, Juliana Krechowieckiego, który przed rokiem na rzecz Zakładu św. Łazarza zapisał kwotę 5000 złr., i zaprosił pp. radnych na pogrzeb, który odbył się dzisiaj o godz. 3 z południa. Pamięć zmarłego uczcili pp. radni przez powstanie z miejsc. Następnie odczytał p przewodniczący pismo przełożonego OO. Jezuitów, zapraszające pp. radnych na solenne nabożeństwo, które w dniu 13 b. m. o godzinie w pół do 11tej z rana odbędzie się w kościele OO. Jezuitów, jako w dniu uroczystości św. Stanisława Kostki.

Ks. Mazurak prosił p. prezydenta o wydanie stosownego polecenia, ażeby podwórze realności przylegającej do szkoły św. Anny, zanieczyszczone do najwyższego stopnia i zakażające powietrze w całej okolicy mefitycznemi wyziewami, zostało należycie oczyszczone; p. prezydent przyrzekł zadość uczynić tej prośbie.

Z porządku dziennego uchwaliła Rada: Wyasygnować potrzebne kwoty na utworzenie nowych klas paralelnych w szkołach św. Maryi Magdaleny, św. Antoniego, Piramowicza, Konarskiego i Czackiego. Przedłużyła na dalsze trzy lata kontrakt z panem Mieczysławem Tapkowskim co do dostawy płyt chodnikowych z kamieniołomu pod Tarnopolem; oferent obniżył nieco ceny tych płyt. — Zezwoliła p. Bernardowi Rappowi utworzyć na gruntach jego realności (należących niegdyś do p. Popowicza) nową ulicę, prowadzącą z ulicy Gródeckiej na ulicę Krótką; p. Rapp ma własnym kosztem wybudować kanał w tej ulicy, a konserwacyę jej obejmie gmina dopiero wówczas, gdy obie strony nowej ulicy zostaną zabudowane; wreszcie, ma p. Rapp odstąpić gminie bezpłatnie skrawki swojego gruntu na uregulowanie ulicy Krótkiej. — Komisya, wybrana na poprzedniem posiedzeniu Rady, w celu nawiązania rokowań z pp. Walichiewiczem i Kobielskim, co do kupna i sprzedaży gruntów miejskich od ulicy Wałowej i placu Halickiego, spełniła swoje zadanie, i układ przyszedł do skutku, ale nie został jeszcze spisany i dlatego sprawa ta została cofniętą z wczorajszego porządku dziennego. — Właściciele realności przy ulicy zwanej „na Błoniach“, prosili magistrat o zmianę tej nazwy; Rada nie przychyliła się do tej prośby. Przychyliła się natomiast do prośby pana Dybusia o założenie chodnika wzdłuż nowej jego realności przy ulicy Ślusarskiej. Dalej uchwaliła Rada w sprawie wynagrodzenia gmin Winniki i Podberezce, za umieszczenie w tych gminach czwartego szwadronu konnicy, odpowiedzieć Wys. Namiestnictwu, że gmina miasta Lwowa nie uchyla się wprawdzie od obowiązku wynagrodzenia wymienionych gmin za kwaterunek, ale poprzednio musi się poinformować, jaką kwotą, w myśl §. 38 ustawy kwaterunkowej, przyczyni się fundusz krajowy do kosztów pomieszczenia tego wojska. — Po dłuższej dyskusyi uchwaliła Rada z wiosną roku przyszłego przystąpić do budowy nowego betonowego kanału wzdłuż ulicy Trzeciego Maja, istniejący bowiem w tej ulicy kanał nietylko nie odpowiada tej części miasta, która jest ujętą ulicami: Słowackiego, Marszałkowską, Jagiellońską i Trzeciego Maja, ale zabagnia ją coraz więcej, a to w skutek tego, iż jest wyżej położony, niż fundamenta i piwnice realności wzdłuż ulicy Trzeciego Maja. Do kosztów budowy nowego kanału mają przyczynić się właściciele realności, położonych przy ulicy Trzeciego Maja. Nowy kanał, znacznie pogłębiony, łączyć się będzie z kanałem w ulicy św. Stanisława, a gdy budowa jego zostanie uskutecznioną, przystąpi miasto do wybrukowania ulicy Trzeciego Maja. — P. Dominikowi Zbrożkowi uchwalono wyasygnować zaliczkę w kwocie 450 zł. na wykończenie sieci niwelacyjnej. — Fundacyi Skarbkowskiej polecił magistrat zawiesić pająk nad audytoryum sali teatralnej na linewce drucianej, a zarazem pozwolił zapalać pająk tylko za poprzedniem porozumieniem się dyrekcyi teatralnej z miejską strażą ogniową. Przeciw temu nakazowi wniosła fundacya rekurs i prośbę zarazem, ażeby dyrekcyi teatralnej wolno było zawsze zapalać pająk, kiedy to uzna za stosowne, i bez poprzedniego porozumienia się z strażą pożarną. Rada uwzględniła ten rekurs.

Z Izby sądowej.

(*Nadużycie władzy urzędowej.*)

(Ciąg dalszy.)

(*L*) Wczoraj przesłuchał trybunał cały szereg świadków, którzy w d. 7 stycznia r. z. wywozili z magazynu cłowego nieoclone towary Kopla Rappaporta. I tak: Tomasz Stankiewicz, t. z. drągarz, zeznał pod przysięgą, że w dniu krytycznym najął go do wywozu towarów Abraham Karp; kazał on mu sprowadzić jeszcze drugą furę, bo transport będzie znaczniejszy. Swiadek sprowadził tedy drugiego drągarza, Michała Sławikowskiego, a nadto dwóch pomocników do ładowania towarów, t. j. Adama Demiana i Franciszka Wiszniewskiego. Przy ładowaniu towarów Kopla Rappaporta byli obecnymi: Tomasz Stankiewicz, Sławikowski, Demian, Wiszniewski, Walenty Remian, Karp, który dyrygował całą akcyą i obaj Rappaportowie. Karp przynaglał do pospiechu. Gdy fury z towarami nieoclonemi wyjechały poza bramę urzędu cłowego, konwojowali je: Karp, Majer Rappaport, obaj drągarze i obaj pomocnicy. Koło gmachu Namiestnictwa przytrzymał cały transport p. Kwaśniewski i zapytał Stankiewicza o bolety, a gdy Stankiewicz i wszyscy inni konwujący towar nie mogli wykazać się boletą, kazał p. Kwaśniewski wracać napowrót; wówczas zbliżył się do p. Kwaśniewskiego Majer Rappaport i coś z nim rozmawiał.

Michał Sławikowski, ktory był już karany „za konia“ i „za okna“ (?) potwierdził zeznania poprzedniego świadka co do szczegółów, odnoszących się do ładowania towarów przed magazynem cłowym, a mianowicie, że Karp wyładował towary i przynaglał do pospiechu, na co mu świadek ciągle odpowiadał: „Jeszcze się nie pali;“ przyznał także ten świadek, że przy ładowaniu był obecny Majer Rappaport, ale nie pamięta, czy był tam również Kopel Rappaport. Pamięta tylko, że przy tym akcie było trzech żydów. Moment przytrzymania towarów przed gmachem Namiestnictwa wyrył się głęboko w pamięci tego świadka, scena ta bowiem tak się odbyła: P. Kwaśniewski krzyknął nagle: *Halt! Stój*! „Stanęliśmy“ — powiada świadek — „a Tomasz (Stankiewicz) — mówi do mnie: „Coś tu będzie....“ I było.... zabrali nas napowrót na komorę i nie zapłacili za robotę. Majer Rappaport biegał „ciengiem“ do respicyenta, a p. respicyent uciekali przed nim.... Adam Demian, który dopiero przed rokiem „sprawił“ sobie konia, a przedtem pomagał tylko „drągarzom“ przy ładowaniu towarów, potwierdził, że Karp i Majer Rappaport byli przy ładowaniu towarów Kopla; obaj konwojowali następnie fury; obaj naglili do pospiechu.

Franciszek Wiszniewski, w lecie murarz a w zimie tragarz, karany „za konia,“ bo trącił kogoś dyszlem, zeznał to samo, co Demian, a prócz tego nadmienił, że towar K Rappaporta miał być odstawiony na ulicę Ruską, gdzie sklep „Minci.“

Walenty Remian ma w urzędzie cłowym rozliczną czynność; stempluje bowiem dzienniki, w nocy czuwa nad bezpieczeństwem „całej komory“ a w wolnych od tych zajęć chwilach pomaga ładować towary, wydawane z magazynu przez Karpa. W d. 8 stycznia r. z pomagał ładować towary K. Rappaporta, a przy tej czynności, prócz świadka, furmanów i ich pomocników byli obecnymi: Karp, Stefan Pańków i Kopel Rappaport. Karp dawał dyspozycye, które towary mają być ładowane, i naglił do pospiechu. Majer Rappaport przechadzał się wówczas po kurytarzu gmachu cłowego.

Jan Litwin, woźny przy urzędzie cłowym, zeznał, że w dniu 7 stycznia w r. z. przyszedł p. Petry do biura dopiero po godzinie 10 z rana. Klucz od magazynu cłowego spoczywał zawsze na biurku p. Petrego, a podczas jego urlopu u p. Roinego, po urlopie zaś p. Petrego spoczywał ten klucz w kabinie okratowanej, a klucz od kabiny był w przechowaniu p. Petrego, albo p Rolnego. W dniu krytycznym widział świadek Kopla Rappaporta około godziny 12 w południe, siedzącego pod wielką osiką na wałach gubernatorskich, a Majer Rappaport przechadzał się w tym samym czasie po kurytarzu gmachu cłowego. Po przytrzymaniu towarów pytał się p. Kwaśniewski p. Puszczyńskiego, czy na towar K. Rappaporta jest pokrycie? Swiadkowi nie wiadomo, co na to zapytanie odpowiedział p. Puszczyński. Po południu d. 7 stycznia r. z. p. Petry strofował Karpa i Puszczyńskiego za to, że nieoclone towary K. Rappaporta zostały wydane z magazynu.

Przed przesłuchaniem ostatniego w dniu wczorajszym świadka, Stefana Pańkowa, tragarza w urzędzie cłowym, odczytano obszerną uchwałę władzy skarbowej. tyczącą się wdrożenia szczegółowego śledztwa skarbowego o zbrodnicze przemytnictwo. W akcie tym jest wniosek na oskarżenie wszystkich funkcyonaryuszów urzędu cłowego, którzy obecnie zasiadają na ławie oskarżonych, tudzież obu Rappaportów. Motywa tego aktu, wyświecające stan sprawy, są prawie identyczne ze znanemi już motywami aktu oskarżenia, sporządzonego przez prokuratoryę państwa.

Świadek Stefan Pańków, co do faktów objętych aktem oskarżenia prokuratoryi państwa, poczynił prawie takie same zeznania, jak poprzedni świadkowie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*SOS*) Pomiędzy giełdami zbożowemi zwraca na siebie uwagę usposobienie giełdy berlińskiej w ubiegłym tygodniu, stała bowiem i zwyżkowa tendencya tej giełdy nie była wywołaną jedynie przez ogólne polepszenie się usposobienia targów w Ameryce i na zachodzie Europy, ale miała charakter czysto spekulacyjny. Niemiecka rada rolnicza bowiem zwołaną została na 3 bm., celem obradowania nad projektem rządowym podwyższenia cła na zboże z z 3 na $4^1/_2$ marek. Takie podwyższenie nie odpowiada życzeniom niemieckiego stronnictwa agrarnego, które co najmniej żąda cła podwójnego, t. j. podwyższenia z 3 na 6 marek. W skutek tych projektów spekulacya zbożowa usiłuje zaopatrzyć się i zakupuje obecnie po dość niskich cenach W Niemczech rozpowszechnionem jest dość silnie zdanie, że cła na zboże nie przynoszą rolnictwu ratunku i działają szkodliwie na ogólne stosunki socyalne. Nawet stronnictwa rządowe podzielają po części to mniemanie i zdaje się, że mające teraz nastąpić podwyższenie cła ochronnego nie jest wcale wywołane potrzebą rolnictwa, a stanowi raczej środek taktyczny walki ekonomicznej przeciw Rossyi. Tymczasem Rossya nie myśli wcale zmienić na korzyść Niemców swej cłowej polityki prohibitywnej, a przeciwnie zamierza podobnoś zaostrzyć ją przeciwko Niemcom przez odpowiedne modyfikacye.

I tak przy rewizyi taryfy cłowej mają być uwzględnione te tylko państwa, które na produkta rossyjskie albo wcale cła nie nakładają, lub też pobierają cła niskie. W skutek tego n. p. opłacać miałaby Anglia od importowanych do Rossyi towarów cło o 20 pr. niższe, dlatego, że zboże rossyjskie wchodzi do Anglii zupełnie wolno. Takie same ułatwienia przyzwolone być mają Holandyi i Szwecyi przy towarach przemysłu tych państw, importowanych do Rossyi pod flagą tych państw, albo pod flagą rossyjską.

Towary francuskie opłacałyby zaś 10 pr. mniej, dlatego, że Francya nakłada niskie cło na zboże rossyjskie. Od tych zarządzeń oczekują statyści rossyjscy wielkich skutków na przemysł niemiecki, sądząc, że opinia publiczna w Niemczech zażąda zmienienia cła ochronnego od zboża, aby uzyskać traktowanie wyrobów przemysłowych niemieckich na równi z powyższemi państwami. Rachuby jednak powyższe nie są ścisłe, gdyż Niemcy bardzo mało potrzebują zboża rossyjskiego a niska stosunkowo cyfra ich importu rocznego pokryta być może bez wielkich strat, gdy przeciwnie przemysł ich przy ułatwieniach cłowych ze strony Rossyi zadałby przemysłowi rossyjskiemu cios dotkliwy.

Ogólne stałe usposobienie targów odbiło się także w odpowiedniem polepszeniu naszych targów krajowych.

Pszenica biała poszukiwana na eksport, jak również i przez młyny.

Polepszył się też handel żytem, mianowicie gatunków lepszych. Ceny notowane.

Popyt za jęczmieniem dotyczy przeważnie gatunków średnich, gdyż browarnego bardzo mało oferują.

Owies ma eksport do krajów czeskich a nawet i do Wiednia. Ogólne stosunki żniwa byłyby już znaczniejsze na targach niemieckich wywołały polepszenie, gdyby w portach bałtyckich nie obniżały ceny importowane z Rosyi znaczne ilości tego produktu.

Za rzepakiem jest popyt większy na wszystkich targach, podaż zaś wszędzie szczupłą przy wielkiej rezerwie producentów. W Pradze płacono za rzepak z końcem ubiegłego tygodnia do zł. 12·10 za 100 kilo gotowego towaru.

Groch w lepszych gatunkach ma odbyt łatwy, płacą do zł. 8.

Poszukiwanym jest również bobik po cenach odpowiednich.

Koniczyny czerwonej o tej porze zwykle producenci nie oferują, nie ma też podaży tymotki, chociaż jest bardzo poszukiwaną.

— **Kolej Karola Ludwika.** Otwarcie urządzonego przez Towarzystwo kolei Karola Ludwika w Podwołoczyskach rezerwoaru naftowego uczynił Rząd zawisłem od zatwierdzenia przedłożonego mu regulaminu. Jak już pokrótce donieśliśmy, przedłożony pierwotnie przez Towarzystwo regulamin uzyskał był już aprobatę ze strony władzy; ponieważ jednak zarząd kolei Karola Ludwika poczynił w nim dodatkowo pewne zmiany, odnoszące się do jakości petroleum, przeto cała sprawa musiała być oddaną napowrót pod rozwagę Rządu. Jak się obecnie dowiaduje *Presse*, ponowne podanie zarządu kolei Karola Ludwika załatwiło Ministerstwo skarbu w duchu przychylnym. Tak tedy sprawa ta zostanie prawdopodobnie już w dniach najbliższych uregulowaną w sposób stosowny i będzie mogło nastąpić otwarcie rezerwoaru naftowego w Podwołoczyskach.

— **Państwowa rada kolejowa** zebrała się w nowym składzie na sesyę jesienną d. 30 października pod przewodnictwem pana Ministra handlu, margr. Bacquehema. P. Minister zagaił zebranie, wskazując przedewszystkiem na to, iż organizacya zarządu kolei państwowych z r. 1884 nie tylko postawiła radę kolei państwowych na szerszej podstawie pod względem liczby członków, lecz przekazała jej większe i ważniejsze zadania. Z żywem zadowoleniem stwierdza p. Minister, iż rada sprostała pod każdym względem tym zadaniom i spełniła najzupełniej położone w niej zaufanie. Z łona jej wyszły liczne i godne uwagi wnioski, które, o ile pozwalały na to stosunki, zostały uwzględnione.

Następnie na zaproszenie przewodniczącego przystąpiła rada kolejowa do wyboru komisyj. Do komisyi dla spraw ogólnych zostali wybrani pomiędzy innymi pp Struszkiewicz i dr. Biliński; do komisyi dla taryf osobowych i porządku jazdy p. März; do komisyi taryfowej pp.: Simon Gall i Reich.

Na drugiem posiedzeniu d. 31 października przyjęła rada kolejowa wniosek p. Reicha, domagający się urządzenia biura reklamacyjnego dla położonych w Galicyi kolei państwowych, ewentualnie rozszerzenia zakresu działania istniejących przy dyrekcyach kilku biur reklamacyjnych.

— **Kolej Dęblińsko-Dąbrowska.** Odnogi drogi żelaznej Dęblińsko-Dąbrowskiej, do Granicy i Sosnowca, już są na ukończeniu; w połowie listopada nastąpi prawdopodobnie przyjęcie ich przez inspekcyę rządową, a ruch towarowy z powodu kwestyj taryfowych dopiero po Nowym Roku.

— **Z Izby handlowej i przemysłowej**. Wysokie c. k. państwowe Ministerstwo wojny rozpisało licytacyę na dostarczenie dla wojska na r. 1888: 9.000 koców zimowych, 10.000 letnich, 6.500 der na konie, odstawić się mających częściowo do składów mundurowych w Bernie, Budapeszcie, Gracu i Kaiser-Ebersdorf koło Wiednia.

Do licytacyi przypuszczeni będą tylko producenci z wykluczeniem pośredników.

Oferenci postarać się mają wcześnie o certyfikaty uzdolnienia u Izby handlowo przemysłowej, względnie u władz politycznych, a oferty swoje wnieść najdalej do 16 listopada 1887 do godziny 10 przed południem do protokołu podawczego c. k. państwowego Ministerstwa wojny w Wiedniu.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie.

Lwów, 28 października 1887.

Prezydent: *Simon* m. p.

Sekretarz *Bodyński* m: p. radca ces..

— **Losy z r. 1860**. Przy ciągnieniu losów z 1860 r. padła główna wygrana na seryę 1046 nr. 3, druga wygrana na seryę 3957 nr. 15, trzecia na seryę 15404 nr 20; po 10.000 zł. wygrały: ser. 17.363 nr. 16, ser. 16.942 nr 17; po 5.000 zł. wygrały: serya 74.086 nr. 4, ser. 727 nr. 18, ser. 15.572 nr. 17, ser. 14.565 nr. 9, ser. 7.486 nr. 1, ser. 15.011 nr. 8, ser 9 193 nr. 16, serya 11.398 nr. 13, ser. 10.338 nr. 7, ser. 12.857 nr. 4, ser. 3.788 nr. 3, ser. 19.940 nr. 11, serya 4.648 nr. 9, serya 680 nr. 18, serya 16.031 nr. 12.

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 4 listopada 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 6·40 do 7·15. Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·50 do 5·20. Jęczmień browarny 4·30 do 5·—. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 4·20 do 5.— Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę 4·50 do 8·50. Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona 30·— do 45·—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6.50. Bób —·— do —·—. Wyka —.— do 4·50 Rzepak 9.75 do 10.70. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·30 do 7·—, żyto 4·35 do 5·—, jęczmień browarny 3·75 do 5·10, owies 3·95 do 5·15, groch 4·— do 8·—, wyka 3·85 do 4·40, rzepak 9·50 do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·42 do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·20 do 7·— żyto 4·25 do 5·—, jęczmień 4·— do 6·— owies 3·90 do 5·—, groch 4·— do 8·—, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 6·60 do 7·25, żyto 4·50 do 5·25, jęczmień 4·75 do 6·50, owies

*) Przedruk wzbroniony.

4·10 do 5·20, groch 4·75 do 8·50, wyka 4·— do 4·75, rzepak 10·— do 10·70, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 46·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 55.— złr. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 litrów prc. loco Lwów 26·— do 26·50 zł.

Usposobienie przychylne. Dostawy większe.

*** **Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu wrześniu r. 1887 wyrobiono w 142 gorzelniach galicyjskich ogółem 1,426.536 opodatkowanych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelni (34) była w ruchu w powiecie skarbowym brodzkim a wyrobiono w nich 405.859, opodatkowanych stopni alkoholu, następnie w tarnopolskim (17) 181.848, w kołomyjskim (14) 127..07, w rzeszowskim (13) 117.525, w przemyskim, stanisławowskim i tarnowskim było w ruchu (11) gorzelni, w pierwszym wyrobiono 128.990, w drugim 134.028 a w trzecim 89.689, w sanockim (10) 55.412, w samborskim (9) 84.103, w lwowskim (7) 59.783, w krakowskim (5) 42.008 opodatkowanych stopni alkoholu.

*** **Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu wrześniu r. 1887 ogółem było w ruchu 153 browarów, w których wywarzono 48.474 hektolitrów piwa. Najwięcej, bo 23 browarów, było w ruchu w powiecie skarbowym rzeszowskim, w którym wywarzono 4.279 hekt. piwa, następnie w brodzkim (19) 3.804, przemyskim i tarnopolskim po (15), w pierwszym 4.475, w drugim 3.614, krakowskim (13) 4.875, w sanockim (12) 2.980, w nowosądeckim i stanisławowskim po (10), w pierwszym wywarzono 2.748 a drugim 2.266, w lwowskim i tarnowskim po (9), w pierwszym 2.065 a w drugim 6.232, w samborskim (7) 2.718 wreszcie w powiecie skarbowym kołomyjskim (4) 972 hektolitrów, w miastach zamkniętych, we Lwowie (5) 6.580, w Krakowie (2) 866 hektolitrów piwa wywarzono.

*** **Produkcya i sprzedaż soli.** W miesiącu wrześniu roku 1887 wynosiła produkcya soli w Galicyi 98.699 centnarów metr., sprzedaż zaś 93.518 centn. metr. W tym samym miesiącu roku 1886 wynosiła produkcya 92.503 centn. metr., sprzedaż zaś 97.014 centn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu lipcu roku 1887 wyprodukowano o 6.196 cent. metr. więcej, sprzedano zaś o 3.496 cent. metr. mniej, niż w tym samym miesiącu roku 1886.

— **Węgierskie muzeum eksportowe** otwiera w Belgradzie skład towarów węgierskiego przemysłu, oraz wysyła okręt z produktami węgierskiemi do składów okazowych w Madrasie, Kalkucie, Singaporze, Saigonie i w chińskich oraz japońskich portach.

— **Konsumcya mięsa końskiego** w Wiedniu zwiększa się ciągle. W trzecim kwartale b. r. zabito w jatkach miejskich ogółem 1268 koni, tedy o 76 sztuk więcej niż w odpowiednim okresie r. z. Płacono za funt mięsa końskiego od 12 do 20 ct., za 100 kl. kości od 2 do 2 zł. 50 ct., za ogon od 25 do 50 ct., za skórę od 6 do 7 zł. 50 ct.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan nadał szefowi sekcyi w cesarskiej kancelaryi gabinetowej, p. Papay, godność tajnego radcy.

Dzienniki wiedeńskie podają jako rzecz postanowioną, iż Sejm galicyjski zostanie zwołany na 3 grudnia.

Fremdenblatt pisze: Pod tytułem „Austryackie przymierze z Niemcami“ ukazała się w czeskim języku broszura, występująca przeciw austro-niemieckiemu przymierzu. Pisemko to zawiera znane panslawistyczne frazesy i wypowiada sympatye dla Rossyan i Francuzów. Ponieważ autor broszury ukrywa się pod anonimem, nie można sprawdzić, czy jest upoważniony do przemawiania w imieniu jakiegoś stronnictwa, i z tego też powodu nie widzimy potrzeby zajmować się na seryo tym pamfletem.

Politische Correspondenz doniosła przed kilkoma dniami, iż w dobrze poinformowanych kołach w Bukareszcie uważają za prawdopodobne, że przerwane z Austro-Węgrami rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego i konwencyi weterynaryjnej zostaną podjęte na nowo w ciągu bieżącego miesiaca. W najnowszym natomiast numerze pomienionego pisma znajdujemy następującą wiadomość z Bukaresztu: „Pochodzące ze źródła opozycyjnego *Revue de l' Orient* doniesienie, wedle którego minister Pherekyde ma udać się w czasie najbliższym do Wiednia, celem podjęcia rokowań handlowych z Austro-Węgrami, nie ma cechy wiarogodności. Przynajmniej te koła, które powinny być jak najlepiej poinformowane, nie wiedzą nic zgoła o tem wszystkiem. Rzeczywiście podjęcie rokowań bezpośrednio przed otwarciem Izb rumuńskich byłoby wcale nie w porę i mogłoby raczej zaszkodzić, niż pomódz sprawie, o którą tu chodzi.“

Z Berlina donoszą pod dniem 2 b. m. „Wczoraj obiegały miasto i giełdę berlińską alarmujące wieści o stanie zdrowia cesarza, tudzież podobne pogłoski o stanie zdrowia cesarzowej Augusty w Koblencyi. Mianowicie odebrały niektóre poważniejsze firmy handlowe berlińskie drogą tak zwanej poczty pospiesznej doniesienia, że wojsko zostało skonsygnowane na godzinę $3^1/_2$ po południu a książę następca tronu telegraficznie powołany. Pogłoski te okazały się fałszywemi, ponieważ zdrowie cesarza, jakkolwiek dostojny pacyent zapadł na zwykłe swe dolegliwości pęcherzowe a lekarzy przybocznych niepokoi pod pewnym względem niezwykły u niego w czasie innych chorób stan osłabienia, nie przedstawia żadnych groźnych symptomów. Co wszakże jest rzeczą uwagi godną, to: że giełda nie pozostała wobec tych alarmujących pogłosek obojętną i że stan wszystkich papierów przedstawiał pewne obniżenie. Również niewiadomo, jaki wobec tej nowej choroby cesarza niemieckiego weźmie obrót sprawa zapowiedzianych już prawie na pewno odwiedzin cara Aleksandra w Berlinie.“

Wszystkie doniesienia z dnia wczorajszego stwierdzają polepszenie w stanie zdrowia sędziwego monarchy.

W kołach berlińskich uważają jako rzecz niezawodną, iż car Aleksander przybędzie do Berlina między 12 a 14 b. m. Niewiadomo dotychczas, czy przy zjeździe będzie obecnym ks. Bismarck, natomiast zapewniają, iż carowi będzie towarzyszył p. Giers.

Wszystkie niemal dzienniki powtarzają dzisiaj list paryski do peszteńskiego *Egyetertesa*, wedle którego nuncyusz papieski w Wiedniu, msgr. Galimberti, miał zapewnić pewną osobę zaufaną o nieszczerości wynurzeń turyńskich p. Crispi'ego w sprawie ugody rządu włoskiego z Watykanem. „Nuncyusz wie o tem kategorycznie, powiedziano dalej w pomienionym liście, że sprawy rzymskie były w Friedrichsruhe przedmiotem gruntownych roztrząsań. Ks. Bismarck, którego nuncyusz poinformował dokładnie o uczuciach Ojca św. i przeszkodach, stojących w drodze pojednaniu, przyjął na siebie chętnie misyę traktowania w tej sprawie z p. Crispim. Kanclerz niemiecki zapewnił ministra włoskiego w Friedrichsruhe, że cesarzowi Wilhelmowi leży bardzo na sercu wskrzeszenie zakłóconego w całej Europie pokoju religijnego. P. Crispi zastrzegł sobie, iż do rozwiązania tej sprawy przystąpić mogą Włochy wyłącznie na podstawie uznania nietykalności terytoryum zjednoczonego królestwa. Ks. Bismarck zauważył, że kompromis okaże się możliwym, skoro tylko układy raz się rozpoczną. W tym celu ofiarował kanclerz niemiecki swoje pośrednictwo, które p. Crispi przyjął. Można uważać przeto, miał oświadczyć msgr. Galimberti, że sprawa stanęła na porządku dziennym, dzięki inicyatywie cesarza Wilhelma. Zarówno Ojciec św., jak Crispi, przyjęli pośrednictwo rządu niemieckiego w uregulowaniu stosunków pomiędzy rządem włoskim i Watykanem.“

Journal des Débats donosi ponownie, że mimo zaprzeczeń, na miejsce Waddingtona w Londynie ministerstwo ma zamiar przedstawić na posła p. Chaudordy. Ustąpienie Waddingtona z tego stanowiska zostało ułożone na konferencyi pomiędzy nim a ministrem spraw zagranicznych, Flourensem.

Wczoraj odbyć się miało zgromadzenie frakcyj republikańskich Izby, ażeby powziąć uchwałę w sprawie ankiety. O rezultacie tej narady dziś prawdopodobnie nadejdzie wiadomość telegraficzna.

Z Londynu donoszą, że zamianowanie posłem Wielkiej Brytanii w Paryżu lorda Lyttona nie znajduje uznania u większych dzienników londyńskich. *Times* uznaje wprawdzie wielkie zasługi literackie lorda Lyttona, zwraca wszakże jego uwagę, że w Paryżu wystawiony będzie na ostrzejszą krytykę ze strony opinii publicznej, niż w Kalkucie lub Simli. *Daily News* mniema, że nawet przyjaciele lorda są przekonani, iż Lytton nie posiada zalet potrzebnych na stanowisku w Paryżu. „Nie chcemy mieć poetów — woła *Daily News*, na stanowiskach dyplomatycznych; chcemy człowieka zdolnego do prowadzenia interesów politycznych, a takim nie jest lord Lytton. Nie dowiódł on nigdy, że posiada zdolność poznawania ludzi i stosownego ich użycia, czego wymaga tak wielkie poselstwo, jak paryskie.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 listopada. (*Tel. pr.*) Najj. Pani bawi ciągle *incognito* w Korfu i przedsiębierze liczne wycieczki w głąb wyspy i na pobrzeże. W tych dniach ma wrócić Monarchini do Tryestu.

Wiedeń, 4 listopada. (*Tel. pr.*) JE. p. Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądów obwodowych: Antoniego Nowaczyńskiego z Wadowic, Erazma Tałasiewicza z Rzeszowa i Apoloniusza Hankiewicza z Wadowic, do sądu krajowego w Krakowie.

Dalej mianował p. Minister radcami sądu obwodowego, sędziów powiatowych: Edwarda Seuchtera w Żywcu, dla Wadowic; Antoniego Wawrauscha w Gorlicach, dla Rzeszowa; Jana Pawłowicza w Krzeszowicach, dla Wadowic; dr. Bronisława Wolffa w Dąbrowie, dla Tarnowa i Adolfa Rubakiewicza w Kolbuszowej, dla Rzeszowa.

Dalej mianował p. Minister zastępcą c. k. prokuratoryi państwa, adjunkta przy sądzie krajowym w Krakowie, Franciszka Cieszyńskiego.

Wreszcie mianował p. Minister adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych przy sądzie krajowym wyższym we Lwowie, Józefa Kolankowskiego, dyrektorem urzędów pomocniczych przy sądzie krajowym we Lwowie.

Wiedeń, 4 listopada. (*Tel. pr.*) Wczoraj odbył się u p. Ministra Kallaya pierwszy obiad delegacyjny.

Wiedeń, 4 listopada. (*Tel. pryw.*) W sferach Delegacyi austryackiej i węgierskiej panuje przekonanie, że sprawy zagraniczne tylko krótkie wywołają rozprawy. Delegacya węgierska ma zamiar zająć się przedewszystkiem budżetem Ministerstwa wojny i oczekiwać wyjaśnień ze strony p. Ministra. *Polit. Corr.* donosi, że z $52^1/_2$ milionów zezwolonego w marcu 1887 kredytu, pozostaje jeszcze 22 milionów złr.

Belgrad, 4 listopada. Skupczyna została zwołana do Belgradu na dzień 27 (15 st. stylu) listopada.

Sofia, 4 listopada. Obiega pogłoska, że minister wojny poda się do dymisyi.

Rzym, 4 listopada. Cesarzewicz niemiecki wyjechał wczoraj wraz z rodziną z Baveno do San Remo.

Rzym, 4 listopada. Wczoraj zmarł kardynał Pelegrini.

Berlin, 4 listopada. (*Tel. pryw.*) Cesarz Wilhelm dotychczas nie opuszcza łóżka.

Berlin, 4 listopada. Cesarz Wilhelm wstał wczoraj w południe z łóżka i po odebraniu raportu służbowego od gen. Albedilla, przyjmował marszałka nadwornego księcia następcy tronu. Dostojnik ten wyjedzie niebawem do Włoch na dwór cesarzewicza.

Berlin, 4 listopada. (*Tel. pryw.*) Zebrana tutaj rada ekonomiczna obradowała wczoraj pod przewodnictwem ministra Luciusa nad podwyższeniem ceł zbożowych. Dzisiaj mają zapaść w łonie tej rady ostateczne uchwały i nie ulega wątpliwości, że rada uchwali zalecić rządowi podwojenie ceł zbożowych. Uchwały rady ekonomicznej nie pozostaną prawdopodobnie bez skutku na decyzyę rządu niemieckiego.

Petersburg, 4 listopada. (*Tel. pryw.*) Nieobecność cara wpływa niepomyślnie na sfery wojskowe i urzędnicze w Petersburgu. Przed parą dniami odkryto podobno w domu na prospekcie Fkaterinskim spisek nihilistyczny i znaleziono znaczną ilość bomb dynamitowych.

Paryż, 4 listopada. Izba deputowanych rozpoczęła obrady nad projektem konwersyi. Przed posiedzeniem zebrały się frakcye prawicy i oświadczyły, że stronnictwo prawicy nie ma zamiaru uczynić z rozpraw, które powinny zatrzymać charakter czysto finansowy, kwestyi zaufania.

Izba 267 gł. przeciw 161 głosom uchwaliła przedłożenie o konwersyi, odrzuciwszy 344 gł. przeciw 173 głosom poprawkę deputowanego radykalnego Pichana, domagającą się 4-procentowej konwersyi.

W toku rozpraw przemawiał minister Rouvier za niezmienionem przyjęciem projektu.

Przed zamknięciem posiedzenia Izba 314 gł. przeciw 233 gł. uchwaliła natychmiastowe odczytanie sprawozdania komisyi, złożonej dla rozpatrzenia sprawy kupczenia orderami i postanowiła rozpocząć obrady nad tym przedmiotem w sobotę.

Kopenhaga, 4 listopada. (*Tel. pryw.*) Dotychczas nie powzięto stanowczej decyzyi co do powrotu cara. Familia cara nie będzie mogła przed 25 listopada odjechać.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 listopada 1887, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 22·— Węg. akcye kredyt. 286·—, Akcye anglo-austr. 109·80, Akcye banku Union 211·60 Akcye kolei Karola Ludwika 210·80, Akcye kolei północnej 259·— Akcye kolei południowej 85·50, Akcye kolei Alföld 179·50. Akcye kolei Elżbiety 221·40 Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 222·— Akcye kolei węg. północno wschodniej 161.25 Wiedeńskie losy 129·50 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.50 Losy regulacyi Cisy 123·10 Losy tureckie —·—, 4% Węgierska renta złota 99.55, Akcye związkowego banku 91·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·11·25 Węgierskie losy 123·25, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 224·25. — Usposobienie mocne.

Wiedeń, 4 listopada 1887 r. godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 282.20, Anglo-Austr. —.—, Unionbank 212·—, Kolej Karola Ludwika 211·—. Południowa 85·25, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 102·50 Galic. oblig. indemn. —·—, do —·— 4½% listy zastawne banku krajowego 95.— 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 9.91·—, Rubel papierowy —·— Usposobienie mocne.

Telegramy zbożowe z d. 3 listopada 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —.— złr., żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 25·62 do 25·75 złr. Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 7·33 do 7·34 zł Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 161·75 do —·—, żyto —·— m. spirytus 98.—, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 48.80 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—, fr., spirytus —·—·—·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 minut 35 przed południem pociąg mięszany, o godz. 7 minut 6 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec głównylwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano pociąg, osobowy i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany

Ze Stryja: o godz 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po poładniu pociąg osobowy a o g. 1 m. 35 w nocy pociąg osobowy

Ze Stanisławowa do Lwowa o godz. 6 min. 36 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz 9 min. 29 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany, o godz. 8 m. 10 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe pociąg mięszany i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 m. 25 wiecz. pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze,** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg osobowy.

Do Stryja: o godz. 8 min. 04 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg osobowy.

Do Stanisławowa ze Lwowa o g 9 min. 34 rano pociąg pospieszny, o godz. 6 min. 35 wieczór pociąg osobowy i o godz. 5 min. 20 wieczór pociąg mięszany.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go października 1887.

Zegar peszteński

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja. Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 min. 44 wieczór pociąg osobowy do Stryja. Chyrowa i Zwardonia.

Godz 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Sryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz 8 min. 39 przed południ., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociag osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed południ., osobowy pociąg ze Zwardonia, i Stryja.

Godz. 5 min. 37 po południ. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 51 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, i Zwardonia.

Przychodzą do Ławocznego:

godz. 11 min. 18 przed południ. ze Lwowa i Chyrowa pociąg mięszany.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany do Stryja. Lwowa. Zwardonia i Chyrowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg ze Lwowa, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 3 min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa. Stanisławowa i Husiatyna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 listopada 1887.

Hotel Francuski.

Pp. A. Serwatowski z Przemyśla, R. Scholz z Kamionnki, W. Weit z Wiednia, J. M. Noel z Komarna.

Hotel Langa.

Pp. A. Aulich z Lackiego, B. Taussig z Wiednia, J. Gierak z Dobrotwora, S. Segal z Drohobycza, K. Łukasiewicz z Stanisławowa.

Hotel Angielski.

Pp. R. Groholski z Oserdowa, B. Czajkowski z Wasylowa, H Łapiński z Milatyna, W. Paak z Wiednia, A. M Rozborski z Lubyczy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 3. listopada 1887

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	211	—	214	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	221	50	225	-
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	281	—	286	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	50	100	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	102	25	103	25
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. 51l.	95	50	96	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	60	101	60
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	25	96	25
„ „ „ 5pr. los. w 37 l.	100	60	101	60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	91	50	92	50
„ „ $4^1/_2$ prc. „ „ 52	95	75	96	75
„ „ 4 prc. „ „ 56	91	—	92	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		51	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi		45	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładn dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi . .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	93	50	95	—
5. Losy miasta Krakowa . .	18	75	20	75
„ Stanisławowa	32	—	35	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	82	5	92
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	87	9	97
Półimperyał	10	24	10	34
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ „ papierowy	1	$9^1/_2$	1	$11^1/_2$
100 marek niemieckich	61	25	61	85

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 2. listopada 1887

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.55	81.75
luty-sierpień	81.45	81.65
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.65	82.85
kwiecień-październik	83.15	83.35
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.75	130.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	134.75	135.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	138.—	138.40
„ „ 1864 po 100 złr.	169 —	169.50
„ „ 1864 po 50 złr.	168.75	169.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	159.75	160.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.30	96.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	111.95	112.20
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.50	—.—
Galicyi	104.40	105 —
Niższej Austryi	109.25	109.75
Siedmiogrodu	104.40	105.10
Węgier	104.40	105.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	109.50	110.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	280.20	280.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	559.—	564 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	885. —	887 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	343.—	345 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2 62.—	2568 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	212.25	212.75
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	222.—	222 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	223.50	223.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	85.50	86.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	166 —	167 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	101.70	102.20
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	101.50
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	—.—	96.20
„ „ „ „ „ po 5 prc.	100.60	101 —
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.60	101.—
Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l.	95.—	95.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.25	99 75
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	102.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	101 75	102 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100. —	100 40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	101. —	101 50
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.75	100.25
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	101.—	101.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99 70	100.30
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.40	81.60
z r. 1884	90.25	91.—
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	178.75	179.25
Clarego po 40 zł. m. k.	47.75	48.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	116.50	117.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	27.—	29 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.75	49.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	46.25	47.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.40	17 80
„ węgiersk. „ po 5 zł.	11 75	12.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.25	19 75
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	61.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.25	60.75
Pożyez. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	34 —	34 75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127 —	—
„ „ po 50 zł. w. a.	69.75	70 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39 —	39 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48 50	49 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. k.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.15	125.45
Paryż za 100 ft.	49.47 50	49 52.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.95.—
„ pełnej wagi	5.91.—	5.93.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.91 —	9.92. —
Rossyjski półimperyał	10.23 —	10.25. —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 3. listopada 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	55
„ „ „ w srebrze	82	70
Renta w złocie	111	70
5 prc. austr. renta marcowa	96	25
Akcye banku wiedeńskiego	884	—
„ „ kredytowego	280	20
Londyn	125	15
Napoleondor	9	$90^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	40

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4968. (7531 3—3)

C. k. sąd powiatowy Kęcki odbędzie w sprawie adwokata dra Alojzego Eisenberga egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod nk 255 i połowy realności wyk. hip. 513 w Willamowicach objętej, Jana i Anny Foxów własnych, na pokrycie sumy 800 zł. z pn., w sądzie, w dwóch terminach dnia 22 grudnia 1887 i dnia 25 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania tychże 1332 złr. 20 ct., wadyum 134 zł.

Kuratorem niewiadomych dr. Ksawery Chrzanowski, adwokat w Kętach.

Kęty, 30 września 1887.

L. 763. (7690 3—3)

Celem zaspokojenia 6 rat po 26 zł. z pn., c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności nr 67 w Bucykach, wykazem hipotecznym l. 50 objętej Karola Gorczyńskiego i innych własnej, 25 listopada 1887 o 10 przed południem, na którym to terminie realność ta za jakąkolwiekbądź cenę kupna sprzedaną będzie.

C. k sąd powiatowy.

Grzymałów, 30 czerwca 1887.

L. 4284. (7702 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, w kwocie 126 zł. 84 ct. aw z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności lk. 28 subr. 4 w Myscowej, dłużnika Jurka Makucha własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, dnia 30 listopada 1887, zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 500 zł.

Zakład 50 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest kuratorem c. k. notaryusz Floryan Minkusiewicz z Dukli.

C. k. sąd powiatowy.

Dukla, dnia 18 września 1887.

L. 698. (7656 3—3)

W dniu 1 grudnia 1887 ewentualnie 12 stycznia 1888 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Józefy 1vto Borszczowskiej 2vto Gayer własnej, pod nk. 344 w Tłustem położonej, nietabularnej, celem zaspokojenia sumy 180 zł. a. w. z pn., na rzecz Jakóba Weinbergera.

Cena wywołania 500 zł. aw.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 20 lipca 1887.

L. 17252. (7768 1—3)

Ck. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zniesienia współwłasności realności pod lk. 119 rep. 35 w Liszni położonej, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej realności, pod lk. 119 rep. 35 w Liszni położonej, wedle lib. fund. Lisznia Tom I pag. 202 n. 5 Teodozyi z Fedkowych Freit, obecnie spadkobierców względnie prawonabywców własnej, a to: Józefa Docauera w 156/288 Teodora Freit w 54/288, Antoniny Docauer w 27/288, nieobjętych mas spadkowych po śp. Hnacie Freit, Fediu Freit i Justynie Freit, każdej w 6/288 częściach własnej, w dniach 2 grudnia 1887 i 12 stycznia 1888, każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 720 zł. a. w. w drugim terminie i niżej tejże ceny.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 25 września 1887.

L. 7036 (7773 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Mikołajowie odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi Piotra Raińskiego 230 złr. w. a. z pn. uchwałą tutej. sądu z dnia 21 kwietnia 1887 l. 3444 dozwolona egzekucyjna sprzedaż $^5/_8$ części posiadłości w Rozdole wedle wyk. hip. l. 498 ks. gr. dla tejże gminy dłużnika Bazylego Pozeniczka własnej, pod ułatwiającemi warunkami w jednym terminie w dniu 5go grudnia 1887 godz. 10 rano, na którym te części realności, także niżej ceny szacunkowej 437 złr. 40 cnt. w. a. za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 20 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania wolno przejrzeć w sądzie.

Mikołajów, 30 sierpnia 1887.

L. 2440. (7764 1—3)

Dnia 6 grudnia 1887, 3 stycznia i 7 lutego 1888 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności, pod l. k. 14 w Biesiadkach wyk. hip. 14 księgi gr. gminy Biesiadki objętej, Błażeja Gagatka własnej, na rzecz Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia 11 rat po 12 zł. 69 ct. i reszty kapitału 168 zł. 92 ct.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na 7 lutego 1888, o 4tej po południu.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, 31 lipca 1887.

L. 4338. (7746 2—3)

W dniu 22 listopada i 22 grudnia 1887 zawsze o 10 godzinie zrana odbędzie się w sądzie tutejszym, a to na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, zaś na drugim terminie i poniżej tejże przymusowa sprzedaż realności pod lk. 48 subr. 141 w Strutynie niżnym położonej, nieintabulowanej Jurka i Anny Krawców własnej, celem ściągnięcia na rzecz zakładu kred. włośc. w likwidacyi we Lwowie 6 rat pożyczkowych po 17 zł. 65 ct. i reszty kapitału 275 zł. 78 ct. i 28 zł. 48 ct. z pn.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Reszta warunków w registraturze do przejrzenia.

Rożniatów 26 września 1887.

L. 13407 (7749 2—3)

Dnia 28 listopada 1887 od godziny 10 rano odbędzie się w Sokalskim ck. sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż ciał gruntowych $^1/_{24}$ części l. 947 wyk. hip. $^1/_{24}$ części l. 1253 wyk. hip. i $^1/_3$ części l. 1532 wyk hip. dla Sokala Berisza Raporta własnych, celem zaspokojenia pretensyi towarzystwa akcyjnego fabryki zapałek i szwarcu w Augsburgu w ilości 108 zł. 6 ct z pn.

Każde ciało gruntowe sprzedane zostanie osobno.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa każdego ciała gruntowego a to 50 zł. 46 zł. i 270 zł.

Wadyum 5 proc. ceny szacunkowej.

Sprzedaż nastąpi i poniżej ceny szacunkowej. Wyciąg tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze tusądowej. Kuratorem ustanowiono adw. dr. Wejdę.

Sokal dnia 30 września 1887.

L. 5000. (7725 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 17 listopada 1887 nawet poniżej ceny szacunkowej licytacya realności l 14 w Weisenbergu, według wyk. hip. ks. 36 gr. gm. kat. Kamienobród z kolonią Weisenberg, Józefa i Maryi Ekes własnej, na rzecz Franciszka Dussila pto 260 zł. 61 ct. z pn.

Cena wywołania 3000 zł.

Wadyum 300 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony jest kurator p. Józef Sichel w Weisenbergu.

Gródek 16 czerwca 1887.

L. 6731. (7748 2—3)

Dnia 21 listopada i 20 grudnia 1887 o godzinie 3 po południu przeprowadzoną zostanie w tutejszo sądowej kancelaryi egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności dłużników Karoliny i Krystyny Kunzelmanów własnej, pod lk. 240 w Einsingen powiecie Rawskim położonej, wyk hip. 245 księgi gruntowej Dziewięcierz Einsingen objętej, na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 600 zł. na drugim także niżej tej ceny za złożeniem wadyum 60 zł. Dla wierzycieli nieznanych i nieobecnych ustanowionym jest p. Eugeniusz Kuryłowicz ck. notaryusz w Rawie kuratorem.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa 16 września 1887.

L. 18199 (7755 2—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych Grybów i Muszyna na lata 1888, 1889 i 1890 bezwarunkowo lub też warunkowo t. j. na rok 1888 z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata 1889 i 1890 lub też tylko na jeden rok 1888 odbędzie się w ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu na dniu 14 listopada 1887 od godziny 9 rano do 12 w południe publiczna licytacya.

Cena wywołania w mowie będących przedmiotów wynosi, a mianowicie:

Grybowie . . 1920 zł.
Muszynie . . 3001 „

Pisemne oferty zaopatrzyć się mające w wadyum 10 prc. ceny wywołania mają być wnoszone do naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu najpóźniej do 2 godziny dnia poprzedzającego licytacyę t. j. do 2 godziny dnia 13 listopada 1887.

C. k powiatowa Dyrekcya skarbu.

Nowy Sącz, dnia 27 października 1887.

L. 1349. (7745 2—3)

Dnia 22 listopada, 22 grudnia 1887 i 24 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 64 w Niżankowicach położonej, według wykazu hipotecznego l. 256 Tomasza Grzesika własnej, celem zaspokojenia wierzytelności małoletnich Hipolita i Grzegorza Cicimirskich w kwocie 100 zł. a. w.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie, tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania, jednak nie za niższą cenę, jak taką, w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleźć będą mogły, a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 24 stycznia 1888, o godzinie 3ciej popołudniu, na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych zawzywa i oznajmia, że niestawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli; kuratorem niewiadomych lub nienależycie niewiadomych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Józefa Gromnickiego.

Z c. k. sądu powiatowego.

Niżankowice, dnia 5 czerwca 1887.

L. 1092. (7744 2—3)

Dnia 22 listopada, 22 grudnia 1887 i 24 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya połowy realności pod lk 291 w Niżankowicach położonej, według wykazu hipotecznego l. 68 Jana Cichockiego własnej, celem zaspokojenia wierzytelności małoletnich Hipolita i Grzegorza Cicimirskich w kwocie 150 zł.

Cena wywołania 569 zł.

Wadyum 56 zł. 90 ct.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania, jednak nie za niższą cenę jak taką, w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleźć będą mogły, a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 24 stycznia 1888, o godzinie 3 po południu, na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych zawzywa i oznajmia, że niestawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli, kuratorem niewiadomych lub nienależycie niewiadomych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Józefa Gromnickiego.

Z c. k. sądu powiatowego.

Niżankowice, dnia 29 maja 1887.

L. 3074. (7741 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie zawiadamia, że w sprawie Majera Bienstocka przeciw Klemensowi Czerniewiczowi o 529 zł. w. a. z pn., odbędzie się na dniu 22 listopada i 22 grudnia 1887 i 25 stycznia 1888, każdym razem o godz. 10 rano w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż, wykazami hip. 10 i 84 księgi gruntowej gminy Brusno nowe objętych.

Sprzedaż każdego ciała nastąpi z osobna w szczególności, wyk. hipotecz. 84 objętego tylko w razie niedostateczności ofiarowanej ceny kupna za ciało wyk. hip 10 objęte, na zaspokojenie wierzytelności hipotecznych.

Ciała hip. wyk. 10 objętego wynosi cena szacunkowa 900 zł., ciała zaś wyk. hip. 84 objętego 380 zł.

Wadyum zaś do każdego ciała wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Kuratora z miejsca pobytu niewiadomych ustanowiono c. k. notaryusza p. Józefa Mikułowskiego w miejscu.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytatyjnych mogą być w registraturze przejrzane

Cieszanów, 16 lipca 1887.

L. 6427. (7584 2-3)

C k. sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 14 grudnia 1887 o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 116 ks. gr Rzegańca Jana Bilskiego własnej, celem zaspokojenia pretensyi Galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego 267 zł. 50 ct.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Wyciąg hipoteczny i reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 20 września 1887.

L. 6208. (7585 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu w sprawie egzekucyjnej Wawrzyńca Sowy przeciwko Józefowi Wiktorowi pto 230 zł. przeprowadzi dnia 14 grudnia 1887, o godzinie 10 rno w drodze relicytacyi przymusową sprzedaż realności lwh. 10 ks. gr. Kamionna Józefa Wiktora własnej, a przez Franciszka Wiktora niedotrzymującego warunków licytacyjnych nabytej.

Cena wywołania 695 zł.

Wadyum 30 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Wiktora ustanawia się kuratorem Jana Nowaka z Kamionnej.

Wiśnicz, 18 września 1887.

L. 1546. (7747 2—3)

C k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 30 listopada 1887, o godz. 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi gr. Knihynice l. 57 objętą, Iwana Zwarycza własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi w kwocie 146 zł. 6 ct. z pn.

Na tym terminie zostanie realność ta i niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 25 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli powiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 31 marca 1887.

L. 36368. (7740 2—3)

Krakowski sąd deleg. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 163 zł. 14 ct. z potrąceniem wpłaconej kwoty 30 złr. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 5 grudnia 1887 i 5 stycznia 1888, o godz. 10 rano, egzekucyjna licytacya realności l. 1 w Bieńczycach położonej, Tomasza i Grzegorza Rażnych własnej.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Kremer z substytucyą adwokata dra Suwarskiego w Krakowie.

Kraków, 6 października 1887.

L. 13415 (7674 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gal. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Mojżeszowi Rothkopfowi o 2000 zł. wa. z pn. zawiadamia, iż dnia 13 grudnia 1887 o 10 godz. rano w B. Nr III jako na czwartym terminie odbędzie się przymusowa publiczna licytacya realności dłużnika Mojżesza Rothkopfa własnej, pod lk. 1079 w Brodach położonej, wyk. hip. 1094 księgi gruntowej gminy katastralnej Brody objętej, a to za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny wywołania bez względu na wysokość pretensyi zahipotekowanych.

Cenę wywołania stanowi wartość realności w kwocie 5860 zł. w. a. przyjęta przez gal. zakład kredytowy ziemski w Krakowie przy udzieleniu pożyczki, zakład wynosi 10 proc. tej ceny wywołania.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w ts. registraturze

Kuratorem wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 15go listopada 1886 na sprzedaż się mającej realności ja ie prawa hipoteki nabyli lub którymby uchwały sądowe z innych powodów doręczone być nie mogły, jest Adam Studziński w Brodach.

Brody dnia 2 września 1887.

L. 5104. (7343 2—3)

Oleski c. k. sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia 10 rat pożyczkowych po 19 zł. 15 ct. i kapitału w kwocie 174 zł. z pn., Lwowskiemu c. k uprzywilejowanemu galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi dłużnych odbędzie się w zabudowaniu sądowem na dniu 19 grudnia 1887, o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hipotecznego, objętego wykazem hipotecznym nr. 830 gminy katastr. Usznia, Ewy Zaremby własnej.

Cena wywołania stanowi 700 zł.

Wadyum 35 zł.

Realność ta zostanie i niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Olesko, 21 września 1887.

L. 4887. (7532 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Karola i Magdaleny Dudziaków w Międzybrodziu Kobierniczem pod nk. 13 położonej, wykazem hip. 13 objętej, na pokrycie pretensyi Karola Jankowskiego 150 zł. z pn. w sądzie, w dniach 19 grudnia 1887 i 30 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Kuratorem dla niewiadomych dr. Ksawery Chrzanowski adwokat Kęcki, a termin do ułożenia warunków lżejszych w dniu 30 stycznia 1888, o godzinie 3 po południu.

Kęty, 30 września 1887.

L. 1656. (7772 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kred. ziemskiego w Krakowie, a to: 8 rat po 150 złr. i reszty kapitału 2072 zł. 13 ct. z pn., przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, Jakóba i Krystyny Strömich własnej, pod l k. 44 w Nowym Kałuszu położonej, na dniu 4 listopada 1887, o godzinie 9 rano, przy którym ta realność za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu w drodze licytacyi sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 5000 zł.

Wadyum 500 zł.

Resztę warunków i protokół opisania w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 31 marca 1887.

L 5506. (7771 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw spadkowej nieobjętej masie Jakóba Krama pto 2000 zł. a. w. z pn., sprzedane zostanie w dniu 4 listopada 1887, o godz. 9 rano, w drodze licytacyi gospodarstwo, lk. 12 w Nowym Kałuszu, na imię Jakóba Krama zaintabulowane, pod warunkami w edykcie z 30go października 1885, l. 6526 ogłoszonemi w nr 138, 139 i 140 ex 1886 „Gazety Lwowskiej" wyrażonemi z tą obecnie zmianą, że gospodarstwo za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 17 czerwca 1887.

L. 6971. (7774 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Mikołajowie odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi kasy zaliczkowej „Nadzieja" w Mikołajowie w kwocie 37 złr. w. a. z pn., egzekucyjna sprzedaż posiadłości w Mikołajowie wedle wyk. hip. l. 374 ks. gr. tejże gminy, solidarnego dłużnika Mikołaja Niewolańskiego własnej, w dniu 30 listopada i 29 grudnia 1887, każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej 61 zł. wa., lub za takową, zaś na drugim terminie także niżej takowej za jakąbądź cenę.

Wadyum wynosi 6 zł. 10 ct. wa.

Dla tych, którzyby po dniu 17 marca 1887 prawa tej realności nabyli, lub którymby z jakichkolwiek powodów uchwały niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratorem Antoniego Nadolskiego z Mikołajowa.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania wolno przejrzeć w sądzie.

Mikołajów, 25 września 1887.

L. 3420. (7777 1—3)

W dniu 30 listopada 1887, 11 stycznia i 15 lutego 1888, o godzinie 10 przed południem sprzedaną zostanie przymusowo w sądzie tutejszym realność lwh. 69 i połowa realności lwh. 11, Józefa Jopa w Gotkowicach, celem zaspokojenia należytości Katarzyny Szyszkowej w kwocie 105 zł. z pn.

Cena szacunkowa 1307 zł. 56 ct.

Wadyum 132 zł. wa.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, 26 lipca 1887.

L. 211 (7766 1—3)

Dnia 6 grudnia 1887, 3 stycznia, 7 lutego 1888 o 10 rano odbędzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 71 w Łękach l. wyk. hip. 71 księgi gruntowej gminy Łęki objętej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie celem zaspokojenia sumy 500 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 złr.

Wyciąg hipoteczny, i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 7 lutego 1888 o 4 popołudniu.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 25 czerwca 1887.

L. 4386. (7765 1—3)

Dnia 6 grudnia 1887, o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności, pod lk. 279 w Iwhowej, wyk. hip. 279 księgi gruntowej gminy Iwhowej objętej, Kazimierza Dudy własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 239 złr. 80 ct. aw. z pn., za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Brzesko, 27 sierpnia 1887.

L. 3143 (7734 1—3)

Awizo.

W c. k. Starostwie w Kolbuszowie odbędzie się na dniu 14 listopada 1887 o godzinie 10 przed południem rozprawa zapomocą ofert, w celu zabezpieczenia dostawy potrzeb wojskowych dla stacyi Kolbuszów, na czas od 26 listopada 1887 do — mianowicie:

chleba i owsa do końca grudnia 1888,
drzewa opałowego do końca sierpnia 1888.
słomy i siana do końca września 1888.
Dzienna potrzeba wynosi:
168 porcyj chleba po 840 gramów;
199 porcyj owsa po 3360 gramów;
150 porcyj siana po 3400 gramów;
11 porcyj siana po 4500 gramów;
161 porcyj słomy na podściółkę po 1700 gramów; dalej co cztery miesiące;
20 cetnarów metrycznych słomy do łóżek a co miesiąc:
16 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego w lecie, tudzież 32 metrów kubicznych drzewa opałowego twardego w zimie.

O wszystkich do rozpisanej rozprawy odnoszących się bliższych warunkach można się dowiedzieć każdego dnia w lokalu urzędowym c. k. Starostwa w Kolbuszowie i w c. k. wojskowym magazynie prowiantowym w Rzeszowie.

Z c. k. Intendantury I. korpusu.
Kraków, dnia 31 października 1887.

Z. 13851. (7754 1—3)

Kundmachung.

Von der k. k. General-Direktion der Tabakregie wird zur Lieferung von Seilerwaaren für das Jahr 1888, eventuell für die Jahre 1888 und 1889 die Concurenz ausgeschrieben.

Schriftliche mit 50 kr. per Bogen gestempelte, mit der Quittung einer k. k. Kasse über den Erlag eines nach der Verdienstsumme des Jahres 1888 berechneten 10 prc. Vadiums belegte Offerte, welche auf der Außenseite der verschlossenen Couverts mit der Aufschrift: „Offert zur Lieferung von Seilerwaaren für das Jahr 1888, eventuell für die Jahre 1888 und 1889" versehen sein müssen, sind bis längstens 16. November 1887 Mittags bei der genannten k. k. General-Direktion einzubringen.

Die für das Jahr 1888 zu liefernden Seilerwaaren und deren beiläufige Mengen sind:
a) Siebentausend Siebenhundert (7700) Kilogramm Nähspagat,
b) Dreißigneuntausend Achthundert (39800) Kilogramm Packspagat,
c) Viertausend Sechshundert (4600) Meter Spagatgewebe,
d) Eintausend (1000) Meter Spagatleinwand.

Für die beiden Jahre 1888 und 1889, kann das doppelte dieser beiläufigen Liefermengen angenommen werden.

Die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel, die k. k. Tabakfabriken, für welche dieselben zu liefern sind, die für jede einzelne k. k. Tabakfabrik bestimmte beiläufige Menge, sowie die weiteren für dieses Liefergeschäft geltenden Bedingnisse sind aus der bei dem Expedite dieser k. k. General-Direktion und bei allen k. k. Tabakfabriken während der Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden" ausführlichen Kundmachung zu entnehmen.

Die k. k. General-Direktion behält sich die uneingeschränkte Wahl unter den Offerenten und ferner das Recht vor, die Lieferung dem Ersteher blis für das Jahr 1888 oder für beide Jahre 1888 und 1889, zu überlassen.

Auf nicht gehörig instruirte oder verspätet einlangende Offerte wird keine Rücksicht genommen.

Von der k. k. General-Direktion der Tabakregie.
Wien, am 8. Oktober 1887.

L. 6401 (7719 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 17 listopada 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 grudnia 1887 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 5/66 według wykazu hipotecznego l. 32 gminy kat. Sułuhów Ołeksy Hawryliszyna własnej, na rzecz ck. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi na ściągnięcie wierzytelności przeciw Michałowi Hawryliszyn w kwocie 169 zł. 1 ct. z pn. wywalczonej.

Cena wywołania 600 zł.
Wadyum 60 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Hipolita Szelińskiego z Doliny.

Dolina 30 września 1887.

L. 17678 (7689 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Judy Leiby Birnbauma przeciw masie spadkowej Iwana Sirki o zapłacenie kwoty 35 zł. przeprowadzoną zostanie na dniu 22 listopada 1887 i na dniu 28 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie biuro Nr. 27 przymusowa sprzedaż realności dłużniczki własnej, w Krównikach pod lk. 68 położonej, wykazem hipotecznym l. 255 księgi gruntowej gminy Krówniki objętej.

Cenę wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi kwota 80 zł., wadyum 10 proc. tej sumy.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, na drugim terminie także i poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl 28 września 1887.

L 8746 (7705 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 46 zł. wa. z pn. przez Rocha Najwera przeciw Grzegorzowi Kramarzowi wywalczonej, przedsięweźmie w tus. kancelaryi w dniu 22 listopada i 22 grudnia 1887, każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż ciała hipotecznego objętego wykazem l. 53 i połowy ciała hipotecznego objętego wyk. hip l. 52 ks. gr. gminy Glinna, własnością Grzegorza Kramarza będących.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 321 zł. wa.

Zakład wynosi 33 zł.

Na pierwszych terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna wczas lub wcale nie mogła do ręczoną być i tych, którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po dniu 30go sierpnia 1887 uzyskali, ustanawia się p. Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Szczerzec dnia 12 października 1887.

L. 4193. (7678 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Izaka Hermana przeciw Izraelowi Hermanowi o 230 zł. z pn., od będzie się w dniu 9 listopada i 15 grudnia 1887, każdym razem o gopzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż placu budowlanego pod lk. 209 w Niżniowie, ciało tabularne stanowiącego i dłużnika Izraela Hermana własnego, z tem, że plac ten przy pierwszym terminie wyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy drugim zaś terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedanym zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 160 zł., a wadyum 16 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Tłumacz, dnia 18 września 1887.

L. 8833. (7704 3—3)

C k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 20 zł. $2^1/_2$ wa. z pn., przez Agnieszkę Zwarycz przeciw Józefowi Ogrodnikowi wywalczonej, przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 22 listopada i 22 grudnia 1887, każdokrotnie o godzinie 10 przed południem, przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika wykazem hipotecznym l. 34 księgi gruntowej dla gminy Podsadki objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 85 zł. wa., zakład wynosi 9 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna wczas lub wcale dc [illegible] czoną być nie mogła i tych, którzyby pr[illegible] hipoteki na powyższej realności p[illegible] dzien [illegible] 1887 uzyskali, ustanawia się Filip[illegible] S[illegible] ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Szczerzec, 14 października 1887.

L. 11148. (7700 3—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Zofii z hr. Kuczkowskich hr. Bartelli d'Aligarotti z mocy cessyi z daty Wiedeń, 23 grudnia 1882, prawonabywczyni domu handlowego Schuller et Comp. w Wiedniu, wyrokiem c. k. sądu obwodowego w Tarnowie, z 21 czerwca 1862 l. 8835 przyznanej, w sumie 5000 zł. mk. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Czarna w powiecie pilzneńskim położonych, do masy spadkowej Henryki z hr. Ankwiczów 1o Sołtyk, 2o Kuczkowskiej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w jednym terminie, a mianowicie w dniu 29 listopada 1887 r. o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 39455 zł. w. a., poniżej której rzeczone dobra na powyż oznaczonym terminie sprzedane zostaną, jeżeli cena wyższa osiągnąć się nie da.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiad mi, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 3 lipca 1886, do hipoteki dóbr Czarna weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który uchwały tut. sąd. z 12 lutego 1885 l. 19040 w osobie adw. dra Brzeskiego ustanowiony został.

W Tarnowie, dnia 13 października 1887.

L. 42645. (7660 3—3)

Ck. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 2151 zł. 24 ct. z pn. odbędzie się dnia 15 grudnia 1887 o godzinie 10 przed południem, przymusowa relicytacya do Schulima Wittelsa i Emilii Dreher, wedle Dom 194 pag. 210 n. 21 i 22 haer. należącej realności pod l. 149 i cztery czwartych we Lwowie położonej, na którym terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 4850 zł. jednak tylko za taką cenę sprzedaną będzie, która wystarczy na całkowite zaspokojenie wierzytelności ck. banku hipotecznego i poprzedzających ją wierzytelności, że jako wadyum kwota 485 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 8 lipca 1885, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Bliziński kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Pająk mianowany został.

Lwów dnia 15 października 1887.

L. 14556. (7649 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej austro-węg. Banku we Wiedniu przeciw gminie miasta Brody o 36408 zł. 9 ct. wa. z pn., odnośnie do edyktu z dnia 9 października 1886 l. 17465 w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" nr. 288, 289, 290 z roku 1886, o 10 godzinie rano w B. nr. III. jako na czwartym terminie odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności pod l. k. 635 w Brodach położonej, wyk. hipot. 157 księgi gruntowej gminy katastralnej Brody objętej, na którymto terminie realność ta także niżej ceny wywołania, jednakowoż nie poniżej połowy takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 60700 zł. wa. Zakład wynosi 5 % takowej.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest Adam Studziński w Brodach.

Brody, dnia 14 września 1887.

Upadłości.

L. 1202. (7753 2—3)

Sprostowanie.

W edykcie z dnia 15go października, 1887. l. 936 ogłoszonym w „Gazecie Lwowskiej" nr. 238, 239 i 240 do l. ins. 7382 zawierającym otwarcie konkursu do majątku Naftalego Mozesa, zaszła omyłka drukarska, gdyż w pierwszym wierszu edyktu wydrukowano zamiast: C. k. sąd obwodowy w Sanoku, — C. k. sąd powiatowy i t. d., co się niniejszem prostuje.

Z c. k. sądu obwodowego.
Sanok, dnia 29 października 1887.

L. 7686 (7721 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera w myśl § 62 ust. konk. konkurs na cały, gdziekolwiek znajdujący się majątek ruchomy, oraz na majątek nieruchomy, w tych krajach znajdujący się, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, własny Meilecha Reicha, współwłaściciela handlu wiktuałów pod firmą: „Meilech Reich i S. Fleissig w Rzeszowie współwłaściela handlu w Rzeszowie zamieszkałego ustanawia komisarzem konkursowym pana c. k. adjunkta sądowego Kazimierza Kropaczka a tymczasowym zarządcą masy krydalnej p. adw. dra Koppla, dodając mu na zastępcę p. adw. dra Reicha w Rzeszowie i wzywa wierzycieli, aby na terminie dnia 11 listopada 1887, o 9 godz. przed południem, wraz z dokumentami, ich pretensye uwierzytelniającemi celem postawienia wniosku względem zatwierdzenia tymczasowego lub wyboru nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli przed komisarzem konkursowym się stawili.

Dalej c. k. sąd obwodowy wzywa tych, którzyby przeciw wspólnej masie krydalnej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye, nawet w tym razie, jeżeliby się o takowe spór toczył, do dnia 31 grudnia 1887 w c. k. sądzie tutejszym stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tamże zagrożonymi zgłosili, i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się jednocześnie na dzień 30go stycznia 1888, o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie ustanawia likwidacyi i oznaczenia pierwszeństwa podali.

Na ogólnym terminie stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysługa prawo w miejsce dotychczasowego zarządcy masy krydalnej, jego zastępcy i wydziału wierzycieli przez wybór inne osoby swego zaufania ostatecznie powołać.

Wierzycielom, którzy na miejscu siedziby komisarza konkursowego lub w jej bliskości nie mieszkają, poleca się, aby w zgłoszeniach swych oznajmili pełnomocnika, do odbioru doręczeń upoważnionego, inaczej na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo, dla nich kurator będzie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania umieszczone będą w Gazecie rządowej Lwowskiej.

Rzeszów 28 października 1887.

Konkursa.

L. 52878. (7782 1—3)

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady nauczyciela fachowego a zarazem kierownika krajowej niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy.

Z posadą tą połączoną jest oprócz wolnego pomieszkania płaca roczna w kwocie (1200) tysiąca dwustu złr. wa., dodatek aktywalny w kwocie (140) stu czterdziestu złr. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie (200) dwustu złr. wa.

Nauczyciele fachowi kraj. niż. szkoły rolniczej w Jagielnicy są urzędnikami krajowymi i jako tacy mają prawa i obowiązki określone ustanową służby krajowej z dnia 26 czerwca 1866, o ile takowa do nich ma zastosowanie. Szczegółowe określenie praw i obowiązków tych nauczycieli mieszczą w sobie regulamina szkoły.

Chcący się ubiegać o posadę powyższą winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:
1. metrykę urodzenia
2. krótki życiorys
3 świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady o którą kompetują.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej do końca grudnia rb.

Posada obsadzoną będzie z dniem 1. września 1888.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
Lwów dnia 25 października 1887.

L. 58297 (7680 3—3)

W celu rozdania kilku opróżnionych stypendyów z fundacyi im. Piotra Więcławskiego w kwocie rocznych po 150 złr. a to: dla uczniów zawodu prawniczego i medycznego, względnie technicznego, tudzież dla uczniów zawodu gospodarczego w krajowej wyższej szkole rolniczej Dublańskiej lub w innym podobnym zakładzie, rozpisuje się niniejszem konkurs do końca listopada 1887 r.

O te stypendya ubiegać się mogą tylko uczniowie narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej urodzeni w Galicyi.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia. świadectwo szkolne i legalne świadectwo ubóstwa, wystosować się mające do kuratoryi rzeczonej fundacyi, należy wnieść przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem Przełożeństwa odnośnego zakładu naukowego, do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 18 października 1887.

L. 2510 (7667 3—3)

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 złr. w. a. i dodatkiem aktywalnym 25 % płacy.

Podania o tę posadę w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 L. 98 Dz. u. p., ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach do 26 listopada 1887 do Prezydyum Sądu obwodowego w Tarnowie.

Tarnów, dnia 25 października 1887.

L. 32956 (7709 3—3)

Konkurs

na posadę zarządcy przy c. k. urzędzie pocztowym w Buczaczu z poborami IX klasy rangi i kaucyą w kwocie jednorocznej płacy, i ekspedyenta przy c. k urzędzie pocztowym w Czchowie w powiecie Brzeskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 zł.; z płacą rocznych 300 zł., ryczałtu kancelaryjnego 80 zł., i wynagrodzenia 220 zł. na codziennego posłańca pieszego między Czchowem a Tymową.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 18, zaś o drugą do 25 listopada w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 27 października 1887.

Kuratele.

L. 14107 (7441 3—3)

Wincenty Adamowski z Łahodowa uznany został głupkowatym.

Kuratorem Jan Zwarycz z Łahodowa,

C. k. sąd powiatowy

Brody, dnia 7 września 1887.

L. 3491 (7654 3—3)

Iwan Werchowyneć z Rybnika uznany za marnotrawcę. Kuratorem mianowany Nykoła Łesiw z Rybnika.

Podbuż, 28 września 1887.

L. 5385 (7691 3—3)

Ogłasza się, że dla Marcina Jarosza jako głupkowatego, ustanowiono kuratorem Michała Turka z Dębiny.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 18 września 1887.

L. 5938 (7727 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Skawinie oznajmia że Wojciech Goryl włościanin z Kobierzyna uznany został za marnotrawcę uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z 8 lipca 1887 l. 17641 a kuratorem dlań ustanowiono Józefa Zaraskę z Kobierzyna.

Skawina, dnia 1 października 1887.

L. 3904 (7729 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia dla głupkowatej Chemy Stefaniuk, z Moszkowiec, kuratorem jej męża, Ilka Stefaniuka z Moszkowiec.

Wojniłów, 26 sierpnia 1887.

C. k. sędzia powiatowy.

L. 2989 (7723 2—3)

Jan Różański z Ruskiej wsi uznany marnotrawcą, kuratorem jego Jan Gnat z Ruskiej wsi.

Rzeszów, 22 marca 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2385/D. f. (7712)

Obwieszczenie.

Na dniu 31 października 1887 r. odbyło się 59 losowanie obligacyj funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa krakowskiego i Galicyi zachodniej, tudzież 60te losowanie obligacyj funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej.

Do tego losowania przeznaczona została kwota, a to: z funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa krakowskiego

...skiego	58.000 złr.
Galicyi zachodniej	578.000 „
i Galicyi wschodniej . . .	1,003.000 „
Razem . .	1,639.000 złr.
czyli wal. austr.	1,720 950 złr.

Wylosowane na dniu 31 października 1887 r. obligacye wszystkich 3 funduszów, jako też obligacye poprzednio wylosowane a jeszcze nie wykupione, nareszcie obligacye, przy których w księgach kredytowych są zastrzeżenia z powodu straty lub amortyzacyi, obejmuje obwieszczenie, dołączone jako dodatek do *Gazety Lwowskiej.*

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów, dnia 31 października 1887.

L. 23796. (7783 1—3)

Ck. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby Aschera Bendel, Antoniego Gruszyńskiego i Maryanny Gruszyńskiej zezwolono uchwałą z 25 września 1886 l. 44402 na wydzielenie z realności l. 254 i dwie czwartych parceli katastralnej nr. 4189 i utworzenie dla niej osobnego ciała tabularnego. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Wojciechowi Witanowskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. dra Dziubińskiego z zastępstwem adwokata dra Skowrońskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Wojciecha Witanowskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w czasie się zgłosił, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stósownych środków użył, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z ck. sądu krajowego.

Lwów dnia 18 czerwca 1887.

L. 14153. (7780 1—3)

Nieznanych z życia i miejsca pobytu Samuela i Dworę Mangierów zawiadamia się, iż wskutek wniesionego przeciw nim przez Izraela Ber Lindnera pozwu de praes. 29 sierpnia 1887 l. 14153 o uznanie za zgasłą i wykreślenie ze stanu biernego realności pod lk. 174 m. w Stryju, pretensyi 174 zł. w. a. czyli 69 zł. 60 ct. wa. z pn., celem bronienia praw pozwanych, ustanowiono kuratora w osobie adw. dra Baczyńskiego z substytucyą adw. dra Byliny ze Stryja, wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 5 grudnia 1887 o 9 godzinie rano.

Zarazem poucza się pozwanych, iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać mają.

Z c. k. sąd powiatowego.

Stryj 10 września 1887.

L. 6321. (7703 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle zawiadamia niniejszem spadkobierców śp. Salomei Podgórskiej, iż Karol Białkowski właściciel połowy realności n. k. 127 w Jaśle, wniósł, dnia 4 sierpnia 1887 l. 6321 prośbę o wykreślenie zaprenotowanego pod dniem 18/8 1876 prawa zastawu sumy 325 zł., że wskutek tego ustanowiono dla nich kuratora ad actum w osobie p. Teofila Nartowskiego zastępcy c. k. notaryusza w Jaśle i wyznaczono do rozprawy w myśl §. 45 ustawy z dnia 25/7 1871 nr. 95 Dz. pr. p. termin w tutejszym sądzie na dzień 21 listopada 1887 godz. 10 z rana, na którym spadkobiercy śp. Salomei Podgórskiej udowodnić będą mieli, iż termin do usprawiedliwienia pretensyi sumy 235 zł. nie upłynął, lub że skarga we właściwym czasie wniesiona została, a to tem pewniej, ile żeby w razie przeciwnym wykreślenie prenotacyi prawa zastawu sumy 235 zł z realności Karola Białkowskiego nr. k. 127 w Jaśle dozwolonem zostało.

Wzywa się więc spadkobierców ś. p. Salomei Podgórskiej, aby kuratorowi informacyę udzielili, lub sobie innego zastępcę obrali i sądowi o tem donieśli, lub też sami na powyższy termin się stawili.

C. k. sąd powiatowy.

W Jaśle, dnia 7 sierpnia 1887.

L. 6946. (7692 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Pilznie w sporze Józefa Piotra dwojga imion Horodyńskiego, przeciw Mirosławowi Bogdańskiemu o rozwiązanie kontraktu dzierżawy folwarku Jaźwiny i zapłatę czynszu dzierżawnego, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mirosława Bogdańskiego, że dla niego kuratorem ad actum Tytusa Bujnowskiego ck. notaryusza w Pilznie ustanowił i temuż tutejszosądową rezolucyę z 14 kwietnia 1887 l. 1009 i z 1 października 1887 l. 4972 w tej sprawie wydane doręczył.

Równocześnie wzywa się tegoż Mirosława Bogdańskiego, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego obrońcę prawnego sobie obrał i tutejszemu sądowi do wiadomości podał, w przeciwnym razie sam złe skutki sobie przypisze.

Pilzno, dnia 14 października 1887.

L. 47870. (7684 3—3)

Ck. miej. del. sad pow. s. I. we Lwowie oznajmia nieobecnemu Kazimierzowi Kozickiemu, że przeciw niemu przez Alfreda Dzikowskiego pozew o zapłacenie kwoty 120 zł. wniesionym został. Gdy miejsce pobytu Kazimierza Kozickiego nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dra Krówczyńskiego a tegoż zastępcą adw. dra Nathansohna i powyższy, i tus. uchwałę z 28 wrześnią 18 7, l. 47810 wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 22 listopada 1887 o godzinie 4 po południu, mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Kazimierza Koziec kiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 28 września 1887.

L. 1628 (7554 3—3)

C. k. powiatowy w Radomyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Herscha i Ryfki Rauschów a mianowicie: Ryfkę Hermann, Markusa Süssmana 2ga imion Rauscha, Laję Rauschową, Abrahama Hollandra i Simę Eisenową, iż Szymon Rausch wniósł prośbę o intabulowanie prawa własności 833/6160 części realności pod Nr. 72 w Radomyślu położonej, na rzecz własną, że odnośna rezolucya intabulacyę dozwalająca z d. 30 lipca 1887 l. 1628 ich ustanowionemu kuratorowi Jankowi Wolfowi w Radomyślu doręczoną została.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl dnia 30 lipca 1887.

L. 4336. (7483 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Salamona Nasshorna, że kasa zaliczkowa w Sokołowie wniosła podanie o wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 140 zł. wa. z pn., w stanie biernym 5/133 części realności lk. 452 w Sokołowie położonej i że kuratorem dla niego Albert Kiernik ui stanowiony został.

C. k. sąd powiatowy.

Sokołów, 20 sierpnia 1887.

L. 9789 (7567 3—3

C. k. sąd obwodoww jako handlowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z pobytu Simeona Kahanego, że go pod dniem 2 października 1887 l 9789 Mechel Egra i Nuchim Bierer o zezwolenie na wydanie kwoty 300 złr. wekslu na 150 złr. u Majera Hokera zdeponowanych zapozwał i że dla niego kuratorem adw. dr. Frachtenberg został ustanowiony,

Kołomyja, 6 października 1887.

L. 10697 (7473 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. w Przemyślu ustanawia w sprawie Leiby Wahla przeciw Samuelowi Wahl, Józefowi Wahla Eizykowi Wahl, Uscherowi Wahl, Sprinzi Zecher, Racheli Russ pto 97 w. a. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Wahla kuratorem adw. dr. Smutnego i zawiadamia o tem Józefa Wahla przez niniejszy edykt do właściwego zastosowania się.

Przemyśl, 11 września 1887.

L. 26691 (7497 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie oznajmia niewiadomym z miejsca pobytu Marcelemu Bersonowi i Natalii Bersonowej, ż· Marya Koszla wniosła przeciw nim pozew wekslowy o 80 zł.

Rzeczą tedy pozwanych jest albo ustanowionemu dla nich kuratorowi drowi. Koyowi w Krakowie dowodów udzielić, albo innego pełnomocnika sądowi przedstawić.

Kraków, 9 października 1887.

L. 42996 (7697 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza wrzekomo zaginionego wekslu z daty Lwów dnia 28 stycznia 1884 na 650 złr. opiewającego, dnia 28 stycznia 1885 we Lwowie płatnego, przez Fradlę Menkes wystawionego. przez Berischa Wejlera akceptowanego i na Chaję Blumę Wejler żyrowanego, aby takowy do 45 dni tem pewniej sądowi przedłożył, że po upływie tego czasokresu weksel ten zostanie uznany za umorzony.

Lwów d.ª 22 października 1887.

L. 16277. (7688 3—3)

Ck. sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Myśliwca, że uchwałą z 28 stycznia 1887 l. 1846 dozwolił intabulacyi prawa własności na rzecz Romana Chmurskiego w uchwale powyższej bliżej wymienionych części realności Stanisława Myśliwca własnych i że celem doręczenia powyższej uchwały ustanowił dla niego kuratorem adw. dra Koya.

Kraków 22 lipca 1887.

L. 26029 (7686 3—3)

Ck. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że akta notaryalne i wpisy ck. notaryusza Karola Rudolphiego, przenosi tenże ck. notaryusz z sobą z dotychczasowej swej posady w Krzeszowicach na nową posadę w Krakowie.

Kraków dnia 7 października 1887.

L 24647 (7498 2—3)

[illegible] sąd krajowy w Krakowie zawiadamia [illegible] niewiadomych z życia i miejsca pobytu L[illegible] Lipińskiego i Wandę Szeligowską, że w sprawie hipotecznej Wandalina Beringera o wyłączenie z realności pod lk. 89 dz IV w Krakowie parceli bud. 186/2 i parceli ogrodowej 1483/1, tudzież o utworzenie z takowych nowego ciała hipotecznego na rzecz Wandalina Beringera ustanowił dla nich kuratorem adw. dr. Chmurskiego i temu uchwałę w tej sprawie wydaną doręczył.

Wzywa się tedy tychże niewiadomych z życia, aby swemu kuratorowi potrzebnej udzielili informacyi inaczej sami sobie złe skutki przypiszą.

Kraków, 23 września 1887.

L. 22648. (7573 3—3)

C. k. sąd deleg. miej. w Tarnowie ogłasza, iż ś. p. Karol Kordkiewicz były rewident rachunkowy dnia 6 grudnia 1865 w Tarnowie zmarły bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a majątek spadkowy stanowi kwota 1046 zł. $74^1/_2$ ct. a. w. jako kaucya służbowa w depozycie tut. sądowym złożona.

Gdy spadkodawca pozostawił wdowę Karolinę Kordkiewiczową z życia i miejsca pobytu niewiadomą a inni spadkobiercy są zupełnie sądowi nieznani, wzywa się ją, tudzież niewiadomych spadkobierców, aby w przeciągu jednego roku licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ zgłosili się do tego spadku, gdyż inaczej postępowanie spadkowe tylko z tymi, którzy prawo swe do spadku tego wykażą przeprowadzonem i spuścizna dla zarządu, której, tudzież dla niewiadomej z pobytu Karoliny Kordkiewicz równocześnie kuratora w osobie adw. dr. Steca ustanowiono, im własność przyznaną zostanie, nieobjęta zaś część spuścizny albo też gdyby nikt do tego spadku się nie zgłosił, takowa w całości wysokiemu skarbowi wydaną zostanie.

C. k. sąd pow. miej. del.

Tarnów, dnia 11 października 1887.

L. 7102. (7446 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle zawiadamia niniejszem nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Arona Blocha, że tegoż pretensyę z aktu notaryalnego z daty Brzostek 12 sierpnia 1880 l. 1053, pochodząca w kwocie 100 zł. w stanie biernym realności Szymona i Katarzyny Bulszów nr, 200 w Nawsiu Kołaczyckiem na podstawie cesyi z dnia 23 października 1885 l. 2467. na rzecz jego cesyonaryusza Rubina Platnera wpisano i że dlań kuratora ad actum w osobie p. dra Ludwika Midowicza, c. k. notaryusza w Brzostku ustanowiono i temuż rezolucyę z dnia 25 listopada 1886 l. 11908 deręczono, wzywa się więc Arona Blocha, aby kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub obrał sobie innego zastępcę i tegoż sądowi wymienił.

Jasło, 2 września 1887.

L. 16460 (7499 2—3)

Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Jana Br. de Puget Puszeta, że Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie celem ściągnienia od niego kwot 1894 złr. 24 cnt. z pn 1894 złr. 24 cnt. z pn. i 45728 złr. 98 cnt. z zn. z mocy uchwały z dnia 31 grudnia 1886 l. 29935 uzyskało, a egzekucyjne prawo zastawu na realności, pod l. 119 dz VI w Krakowie położonej; b) oszacowanie tej realności c) egzekucyjną sekwestracyę dochoodów z tej realności, dalej że tutejszego adw. dr. Romana Jakubowskiego mianowano kuratorem dla niego, wreszcie, że nieobecny winien swemu kuratorowi dostarczyć dowodów na swą obronę, lub zamianować innego zastępcę i o tem sąd tutejszy zawiapomić.

Kraków. dnia 16 września 1887-

L. 3983 (7513 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni oznajmia, że na dniu 14 kwietnia 1850 zmarł w Dołhomościskach Antoni Kowalski bez pozostawienia ostatnej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu dzieci jego Ewy Bilewicz i Anny Bilewicz zamężnej Matuszyńskiej wiadome nie jest, przeto wzywa się one, aby się do roku w tutejszym sądzie zgłosiły i oświadczenie do spadku wniosły, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z oświadczającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem Błażejem Sośnickim z Dołhomościsk przeprowadzone zosanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia, dnia 10 sierpnia 1885.

L, 27092 (7500 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Andzeja Orzechowskiego, że wskutek skargi wekslowej wniesionej przeciw niemu przez kuratora masy spadkowej ś. p. Jakóba Singera pod dniem 13 października 1887 l. 27092 uchwałą z dnia 14 października 1887 l. 27092 wydano nakaz polecający zapłacenie w przeciągu dni trzech sumy wekslowej 100 złr. z pn na rzecz masy spadkowej ś p. Jakóba Singera do depozytu sądu delegowanego miejskiego w Krakowie, który doręczono do rąk z substytucyą adw. dr. Schoenberga ustanowionego dlań kuratora adw. dr. Chmurskiego.

Zarazem wzywa się p. Andrzeja Orzechowskiego, aby w celu strzeżenia swych praw ustanowionemu kuratorowi potrzebne środki obrony podał, lub sądowi innego zastępcę przedstawił.

Kraków, 14 października 1887.

L. 5296. (7728 2 3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izaaka Herscha Goldblatta, że Mojżesz Scheinmann z Sokołowa wniósł przeciwko niemu skargę o zapłacenie 50 zł. wa. Kuratorem ustanowiono Matysa Auerhahna z Sokołowa.

Sokołów, dnia 26 października 1887.

(L. 3663 (7671 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa każdego ktoby miał wiadomość o życiu lub o śmierci Marcina Sobonia z Maruszyny, tamże w r. 1804 urodzonego, który w roku 1845 wydalił się na robotę do Węgier i dotąd nie dał o sobie żadnej wiadomości a według twierdzenia niektórych świadków wracając w r. 1847 z Węgier do domu w drodze koło Krupina na Węgrzech umrzeć miał, i tamże miał zostać pochowanym, o tem w przeciągu jednego roku t. j. do dnia 15 listopada 1888 tutejszemu sądowi, lub też ustanowionemu dla rzeczonego Marcina Sobonia kuratorowi p. adw dr. Barbackiomu w Nowym Sączu donieśli po bezskutecznym bowiem upływie powyższego terminu, sąd na ponowne żądanie stron interesowanych do rozstrzygnienia prośby o uznanie Marcina Sobonia za zmarłego przystąpi.

Nowy Sącz, 3 września 1887.

Doniesienia prywatne.

L. 5004. (7693 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Gmina miasta Sambora, licząca 13500 mieszkańców, a mająca stałej załogi wojskowej przeszło 600 ludzi z siedzibą c. k. komendy rezerwowej i werbowniczej, tudzież c. k. sądu obwodowego, c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu, c. k. starostwa, c. k. wyższego gimnazyum, szkoły wydziałowej męskiej, i szkoły żeńskiej, wydzierżawi propinacyę piwną, miodową i wódczaną, wraz z z dodatkiem gminnym, tudzież lokal na ten cel przez gminę wynajęty, jak niemniej realność w ogrodzie miejskim, najwięcej ofiarującemu na lat trzy od 1go stycznia 1888 począwszy, przez publiczną licytacyę, a to albo wszystkie przedmioty razem, albo też każdy przedmiot z osobna.

Cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się:

I. za całą propinacyę:

a to: a. za wyłączne prawo wyszynku wraz z lokalem i realnością w ogrodzie miejskim 21157 zł. 20 ct.; b. za prawo poboru dodatku do podatku gminnego 14954 zł. 80 ct., razem 36112 zł.

II. za propinacyę wódczaną:

a to: a. za wyłączne prawo wyszynku wraz z lokalem 15192 zł; b. za prawo poboru dodatku do podatku gminnego 7296 zł., razem 22488 zł.

III. a. za propinacyę piwną 8742 zł.; b. za prawo poboru dodatku gminnego od piwa 4370 zł., razem 13112 zł.

IV. a. za prawo propinacyi miodowej 175 zł.; b. za prawo poboru dodatku gminnego od miodu 87 zł., razem 262 zł.

V. Za realność w ogrodzie miejskim 250 zł. Licytacya ta odbędzie się dnia 16 listopada 1887, od godziny 10tej przed południem, a to ustnie lub za podaniem pisemnych ofert, które ostatnie tylko do godziny 12 w południe przyjmowane będą.

Wadyum wynosi 10-prc. ceny wywołania. Warunki licytacyi przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sambor, dnia 14 października 1887.

Bank Galicyjs. dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Z dniem 31 października 1887 było w obiegu asygnacyj kasowych naszego Banku **złr. 37.000.** 7756

Kraków, 2 listopada 1887. **Dyrekcya.**

L. 27964/V. 7781.

C. k. uprzyw. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

Sprzedaż materyałów.

Za ofertami jest do nabycia:

12.000 cetnarów metr. zużytych szyn żelaznych,
400 „ „ „ „ stalowych,
623 „ „ starego żelaziwa i stali (z tego 2419 cetn. metr. w Rumunii),
163 cetn. metr. rozmaitych metali (z tego 74.9 cetn. metr. w Rumunii).

Oferty należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na kupno zużytych materyałów“ należy wnieść najpóźniej **do 16 listopada b. r. godziny 11 przed południem** dla szlaków austryackich u zarządu głównego w Wiedniu (Elisabethstrasse 9) zaś dla rumuńskich u komitetu zarządzającego w Bukareszcie (Strada Gloriei 7), a równocześnie uiści przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc, wadyum w wysokości 5 prc. kwoty kupnej.

Bliższe warunki sprzedaży i licytacyjne, jak również szczegółowe wykazy wystawionych na sprzedaż materyałów, mogą być przejrzane w zarządach materyałów w Wiedniu, Lwowie, Bukareszcie i Jassach, lub też za uiszczeniem pocztowego, przesłane na wskazane miejsce.

Wiedeń, w listopadzie 1887.

Rada Zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich